

Za redakcją odpowiedzialny **Wincenty Bolewski** w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro redakcyjne przy Podgórznej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

Rekopisma nadane Redakcji nie wracają się i nie zostaną oddane.

Listy do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, Danii, Francji, Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycji, przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko przez agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycji Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inzeratów): od wiersza pięcioletniego siedmioliniowego 15 fen., — Reklamy od wiersza pięcioletniego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AGJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frenkler*, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasensteim & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wroławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasensteim & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 1 maja.

Według „Neue fr. Presse“ brzmi ultimatum, jakie mocarstwa przesyłały Grecji, jak następuje:

„Podpisani niżej reprezentanci wielkich mocarstw upoważnieni są do przedłożenia gabinetowi greckiemu następującej deklaracji: Przygotowania wojenne, od których Grecja mimo bezustannych rad wielkich mocarstw nie odstępuje, w dotkliwy sposób dają się uczuwać po granicznym krajom i stanowią jedyne niebezpieczeństwo, jakie zagraża pokojowi na wschodzie. Ponieważ wszystkie pojedyncze środki, których użyła Europa, ażeby nakłonić Grecję do pokojowych zamiarów, nie skutkowały, przeto powyższe mocarstwa widzą się w konieczności położenia terminu temu stanowi rzeczy. To też niżej podpisani na rozkaz swoich rządów wzywają gabinet grecki, ażeby armią w jak najkrótszym czasie postawił na stopie pokojowej i do upływie tygodnia od chwili odebrania deklaracji dał zapewnienie, iż wydał odpowiednie rozkazy. Jeżeli po upływie tego terminu nie odbiorą niżej podpisani żadnej, albo zadowalniającej odpowiedzi, w takim razie odpowiedzialność za następstwa odmownej odpowiedzi spadnie na rząd grecki.“

(Tutaj następują podpisy reprezentantów pięciu wielkich mocarstw.)

Jak donosi telegram „Agence Havas“ z dnia wczorajszego odpowiedział rząd grecki, iż odwołując się na swoją notę z dnia 26 bm., wysłaną przed wręceniem zbiorowej noty w tym samym dniu, następujące jeszcze dodaje oświadczenie. Rząd grecki, stosując się do rad udzielonych mu przez Francję, dał tem samem uroczyste zapewnienie, że stosownie do życzeń mocarstw nie zakłóci pokoju. Następnem tego zapewnienia jest to, że Grecja zredukuje stopniowo obecny stan armii. To też — tak kończy odpowiedź — rząd żywi nadzieję, że w skutek tego oświadczenia zbiorowa nota z dnia 26 zm. będzie uważaną za notę bez znaczenia.

Zachodzi teraz pytanie, czy tą odpowiedzią zadowolnią się mocarstwa, które przesyłały ultimatum? Do berlińskiej „National Zeitung“ telegrafują z Londynu: „Odpowiedź rządu greckiego nie jest do przyjęcia. Jednakowoż Francja występuje z nowymi projektami, które są obecnie przedmiotem rokowań.“

I „Daily News“, wedle najświeższego londyńskiego telegramu, jest tego zdania, że odpowiedzi na ultimatum nie jest wystarczająca, spodziewa się jednakowoż, że znajdzie się pośrednia droga, na której burza zażegnana zostanie. W interesie Grecji, tak kończy „Daily News“, życzyby należało, ażeby nastąpiła zmiana gabinetu. — Jakby się zdawało, zanoszą się też na to, bo mocarstwa widocznie nie zadowolnią się odpowiedzią pana Delijannisa. Prezes zaś gabinetu greckiego zbyt daleko się angażował, ażeby miał teraz ustąpić i przystać na to, czemu tak długo się opierał. Łatwiej to będzie uczynić następcy. Zresztą, jak już wczoraj podnosiliśmy, nie myśli Francja dłużej oddać się od mocarstw. Jak donoszą dzisiaj z Paryża, zawiadomił pan Freycinet na wczorajszym posiedzeniu radę ministeryalną, że upoważnił hrabiego de Mouy do podjęcia nowych usiłowań, ażeby nakłonić Grecję do zastosowania się do życzeń mocarstw.

Zapisujemy wreszcie, że, jak telegrafują z Aten do „Temps“, kilka okrętów, przeznaczonych do przewozu wojsk, odebrało rozkaz do rozbrojenia się i że garnizon stojący w Atenach, który w bieżącym tygodniu miał wyruszyć nad granicę, dostał polecenie pozostania na miejscu.

Z Jałty donoszą, że wysłannik turecki Edhem pasza otrzymał od cara order Aleksandra Newskiego. W dniu 29 z. m. przyjmowanym był wysłannik na audyencji pożegnalnej przez parę carską, poczem odwiedził mi-

nistra spraw zagranicznych p. Giersa i ministra dworu carskiego hr. Woroncowa-Daszkowa.

„Polit. Correspondenz“ otrzymuje z Londynu wiadomość, że gabinet liczyć może z całą pewnością na większość 20 do 30 głosów przy uchwaleniu w drugim czytaniu bilu o autonomii irlandzkiej. Chamberlain żąda jeszcze pewnych zmian, twierdzą jednak wtajemniczeni w stosunki wewnętrzne, że były członek gabinetu zwrócił się ostatecznie stanowczo do solidarności z byłymi kolegami swoimi, ponieważ radykalni mimo pewnych zastrzeżeń odmówili mu poparcia w opozycji przeciwko Gladstonowi. O samym zresztą Hartingtonie, który postawą swoją wielu skłonił do opozycji, twierdzą obecnie, że pragnie się wycofać i że tylko powstrzyma się od głosowania, zamiast, jak było postanowieniem przedtem, głosować przeciw bilowi. W izbie lordów oczywiście zostanie bil odrzucony znaczną większością głosów, Gladstone jednak postanowił rozwiązać parlament dopiero po powtórnym odrzuceniu projektu. W takim razie rozwiązanie parlamentu przyszłoby do skutku dopiero w listopadzie.

W sprawie znanego wypadku na terytorium Harraru nie zapada jeszcze żadna decyzja. Wiemy tylko, że gabinet włoski odbył w tych dniach naradę w tej kwestyi i wysłał telegram do Londynu z zapytaniem do rządu angielskiego, co myśli przedsięwziąć w obec faktu, że przez napad na załogę angielską dotknięty został i rząd Anglii.

O sułtanie czyli emirze Harraru Abdallahi-ibn-Saind-Abdurrahman donoszą, iż jest on tym samym księciem, którego Gordon pasza w roku 1883 wprowadził na tron, ale pod warunkiem, iż uznawać będzie zwierzchnictwo Egiptu. Twierdzą dalej, że emir podniósł rokosz dla tego, ponieważ Anglii mieli zamiar odstąpić port Zeilah Włochom, przeciw którym panował ma w Harrarze wielkie rozdrażnienie.

Książę Aleksander Bułgarski miał w tych dniach rozpocząć dłuższą podróż po Wschodniej Rumelii i odwiedzić przedewszystkiem te miejscowości, w których nie był dotychczas. Książę zamierzał udać się najpierw przez bałkańską Słację do Peruczy i Panaguricy. Aby uniknąć nawet pozorów, jakoby chciał wpląć w jakibądź sposób na wybory, książę, jak piszą z Zofii do „Polit. Corresp.“, w dniu wyborów do zgromadzenia narodowego nie będzie przebywał w Filipopolu, centrum agitacji wyborczej, lecz w jednym z miasteczek oddalonych od stolicy. Pomimo zniesienia stanu obłożenia, panuje tak w Bułgarii, jak i Rumelii najzupełniejszy spokój i porządek i nigdzie też nie dają się dostrzec jakiejkolwiek nieprzyjaznej przeciw rządowi książęcemu objawy.

Kwestya zwołania do Zofii wielkobułgarskiego zgromadzenia narodowego nasuwa niemałe trudności. Wschodnio-rumelijskie zebranie prowincyjne rzadzi się osobnym statutem i innymi prawami niż zebranie bułgarskie; naruszenie tego statutu byłoby uważane ze strony mocarstw, a zwłaszcza Rosyi, jako krok arbitralny i rewolucyjny. Ominięto więc ten szkopuł w taki sposób, że członkowie zebrania rumelijskiego tylko się przyłączyli do zgromadzenia narodowego w Zofii. Czy będą mieli również prawo głosowania, tego dotąd nie wyjaśniono. „W każdym razie, pisze półrządowy berliński korespondent „Koeln. Ztg.“, uda się w powyższy sposób uspokoić Rumeliotów, i jednocześnie odjąć Rosyi wszelki powód do dyplomatycznych protestów.“

* **Petycja w sprawie szkolnej** do sejmu pruskiego uchwalona na wiecu w Poznaniu, opatrzona podpisami tutejszych ojców rodzin wręczoną została jednemu z posłów naszych dla przedłożenia jej sejmowi.

Na dziejowym przelomie.

Powieść historyczna z XV. wieku

przez

JÓZEFA ROGOSZA.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 99.)

Wspaniałe wojska krzyżowe stanęły nareszcie pod Pragę. Żyżka stał stanowisko na górze Witkowej, gdyż był to punkt najważniejszy i na przedce szaniec tam usypał. Ztamtąd widział polskujące zbroje Szwabów, Austryaków, Węgrów, rycerzy N. Panny i innych przyjaźni cesarskich, ich piękne konie, różnobarwne namioty i strusie pióra powiewające na dumnych szyszakach. Z tymi książętami, co światu rozkazawali, miał więc zmierzyć się on, biedny szlachcic, którego matka nie w wyniosłym zamku powiła, lecz w polu, pod dębem; a przeciwi temu rycerzowi, którego sława po wszach ziemiach rozbrzmiewała, miał wieść nie zastępy w stal zakute, lecz lud uzbrojony w cepy, młoty i topory! A jednak nie ulękł się widoku tych sił nierównych, bo za tamtymi było prawo, za nim sprawiedliwość! Tamci szli podbie jego ojczyznę, on jej bronił! Tamtych wiodła wola cesarska, tych święty obowiązek i jego własny geniusz! A kiedy Niemcy pewni zwycięstwa, w swoim obozie pułhary spełniali, wtedy on śpiewając ze swoją drużyną psalmy pokutne, prosił Boga o zwycięstwo.

Nadszedł 14 lipca. Rycerstwo dosiadło koni, zagrzmiały trąby, zaszmiały pióra, i z tą gwałtownością, która znamionowała ataki średniowiecznej kawalerii, rzuciło się na Czechów.

*) Historyczne.

Wydalania.

Wczoraj, jak donosi „Gaz. Tor.“ odstawiono do granicy robotnika Walentego Sokalskiego z Drzonowa w ow. chełmińskim. Sokalski ma żonę i dwoje dzieci a pochodzi z Ciechocina w powiecie lipnowskim. Taki sam os spotkał przed kilku dniami Maryana Littra, który również mieszkał w Drzonowie.

Sokalskiego odstawił z Drzonowa woźny na rozkaz p. landrata chełmińskiego do landraty w Toruniu, zkąd wytransportowano go dalej do granicy.

Rozmaite prądy.

Że rozmaite czasy wywołują pośród wszystkich, jakichbyż społeczeństw, rozmaite prądy i aspiracje, że im trudniejsze i zawiakławsze położenie takich narodów czy społeczeństw, prądy takie i aspiracje tém liczniejsze i sprzeczniejsze pomiędzy sobą samymi, rzecz aż nazbyt znana i naturalna.

Jeżeli którym, to z pewnością dziejom naszego narodu nie jest obca ta smutna prawda, znajdująca swe tradycyjne stwierdzenie w słynnym przysłowiu: Jeden do Sasa, drugi do lasa.

Pojaw ten powtarza się, odpowiednio naturalnie do zmienionych czasów i okoliczności do pewnego stopnia i w obecnej chwili a ostatnie, wymierzone przeciw nam wysiłki germanizatorskie, dostarczyły mu nowego materiału.

Co rzecz zastanowienia godna, to że owe niechęci objawiające się przeciw nam ze strony systemu politycznego księcia kanclerza niemieckiego, mogły mimo to stać się nie Polakom, bo takich Polaków w znalazłoby zapewne trudno, ale różnym kombinacjom i fantazjom podszycującym się pod firmę polską, powodem do wysnuwania jakichś daleko sięgających na korzyść polską zamiarów wielkiego męża stanu monarchii pruskiej.

Niejednokrotnie zwracaliśmy już uwagę naszych czytelników na fantazyje listu owego bajecznego Wołyniaka, na broszurę niejakiemu p. Reila o przyszłości Polaków i Polski.

Wszystkie te fantasmagorye polityczne podszeptują Polakom, że byle się rzekli polskości pod panowaniem pruskim z dobrego serca i dobrej woli, książę kanclerz niemiecki gotów im zbudować nowy przybytek, niewiadomo wprawdzie dobrze ani kiedy, ani gdzie, ani czym kosztem, ale tam gdzieś i kiedyś przecież, o co pytać byłoby niedyskrecyją a o czem wątpić byłoby wyraźnym głosem niezaufania dla polityki tak wytrwale dla nas życzliwej.

Co rzecz z jednej strony przykra, z drugiej niesłuszna dla osoby głównie tém interesowanej, to że znaczna część prasy rosyjskiej, „Nowoje Wremia“, „Swiet“, „Grażdanin“ rozumiejąc mieć prawo do wysnuwania podobnychże wniosków i kombinacji z ostatniej mowy p. Kościelskiego w izbie panów sejmu pruskiego przy sposobności dyskusyi nad projektem wykupowo-kolonizacyjnym.

Jak mowę p. Kościelskiego rozumieć, jakie jej znaczenie przypisywać, staraliśmy się wypowiedzieć kilkakrotnie.

Naturalnie, że gdyby była téj treści, że gdyby miała tę dążność, jaką jej gwałtem chce przypisać pewna część rosyjskiej prasy, byłaby tylko wyrazem indywidualnych przekonań i wrażeń.

Na szczęście jednakże tak nie jest. Krzywdę wyraża mowie p. Kościelskiego kto ją zalicza do objawów, jakimi są czy to list Wołyniaka, czy broszura p.

nia a wróg wysuwał wciąż świeże szeregi; z nimi był tylko zapał, za Niemcami siła. Zginąć w obronie prawdy i ojczyzny pocytywał Żyżka za najpiękniejszy koniec dla ludzkiego żywota, lecz gdyby wszyscy tu legli i szaniec wpadł w ręce cesarskim, czyż wtedy cała Praga nie byłaby zagrożoną? A więc bronić pozycyi, bronić do ostatniego tchnienia!

Mimo wrzawy piekielnej, szczękę oręża i jęków konających, usłyszał niespodziewanie choralny śpiew w oddali. Wyteżył słuch... Głosy były z początku niewyraźne, jakby szum wody dalekiej, wkrótce jednak zabrzmiały dobitnie i wódz mógł już pochwycić pojedyncze wyrazy. Widocznie spieszył mu ktoś na pomoc, skoro silne głosy mężkie nuciły jego własny hymn bojowy:

O! wy żołnierze wszechmoconego Boga,
Jego przykazania obrońcie waleczni,
Idźcie na wroga!

W piersi serce silniej mu uderzyło, nadzieja do duszy wstąpiła.

Obrócił głowę.

O kilkadziesiąt kroków za sobą, ujrzał księżda, jak trzymając kielich nad głową wzniesioną, sześć powoli, ledź śmiało, bez wahania i pełną piersią nucił wojenny hymn Żyżki. Za nim postępowało kilkadziesiąt ludzi z samopłatami, w głębi posuwał się zwarty tłum chłopów, uzbrojonych w cepy. Szli śpiewając, z oczyma w kielich utkwionemi, bo był to symbol ich wolności zagrożonej, a religii srodze prześladowanej. W nim widzieli także swój szandar, mający ich wieść do zwycięstwa i zbawienia! Na ten widok obrońcy góry Witkowej nabrali otuchy. Przeciwnie Niemcy stanęli przerażeni. Bo i kłóz prowadzi tych fanatyków, rzucających się z piersią na ustach w bój nierówny, z nieprzyjacielem dziegięćroć liczniejszym? Czyżby w rzeczy samej Bóg był z nimi? Czas jakiś z najwyższym przerażeniem wpatrywali się w groźną masę co się ku nim zbliżała, potem nagle się obróciwszy jęli bez walki uchodzić w dzikim popochu).

*) Historyczne.

Reila a powtarzaliśmy się chyba tylko, broniąc przeciwi dowolnym interpretacyom prasy rosyjskiej mowy p. Kościelskiego, powiadając, niewiadomo doprawdy po który już raz, jak ją rozumieć i jak ją sobie tłumaczyć...

Ciekawą równocześnie pozostanie rzeczka, jak obok prądu powyżej scharakteryzowanego, nie polskiego, ani z polskiej inicjatywy wychodzącego, ale Polakom z różnych stron przypisywanego, pojawia się szczegół, także charakter tylko indywidualny noszący, z polskiej jednakże niezaprzeczenie wychodzący strony, szczegół poświadczający prąd wręcz przeciwnego rodzaju. Jest nim wspomniana już dawniej przez nas mimochodem, wydana we Wiedniu broszura Jana hr. Zamoyskiego, byłego członka austriackiej rady państwa, pod tytułem *Russie-Pologne*.

Autor mówi w swej broszurze o przywróceniu politycznego bytu Polski, jako części wychodzącej w skład zjednoczonego państwa rosyjsko-polskiego, na wzór monarchii austriacko-węgierskiej. Autor przeprowadza paralelę między nadaremniemi usiłowaniami Niemców w zamiarze pozyskania sobie Polaków z świetniemi rezultatami osiągniętymi w tym względzie przez liberalną politykę Austrii. Zapytuje, jak się stać mogło, że car rosyjski, który tyle zdziałał dla Słowian południowych, dotąd odmawia potencyjnej swej dłoni pomocnej Polakom?

Zdaniem hr. Zamoyskiego teraz byłaby najodpowiedniejsza po temu pora ze względu na niepowodzenie Niemiec. Owo nie powodzenie i rozbiór autor głębiej i powiada, że zjednoczenie Niemiec, które dawniej było natchnieniem tyłu poetów i myślicieli, obecnie nigdzie nie jest przedmiotem współczucia, ponieważ pozostanie smutną prawdą, że cywilizacyjnie i moralnie Niemcy cofnęły się w porównaniu ze stanem, jaki w nich istniał przed zjednoczeniem.

Księżu Bismarckowi wypowiada autor przekonanie, że się ludzi i myli, jeżeli przypuszcza, że środki przezeń podjęte zlamia i zniszcza żywioł polski. Jak autor powiada, uczynił tę samą kwestyą przedmiotem rozmowy z generał-gubernatorem Albiędyńskim w Warszawie. Generał Albiędyński miał mu powiedzieć: Położenie Rosyi jest z tego względu drażliwe, że Prusy szukają widocznie sposobności wypowiedzenia jej wojny a w razie klęski, kto wie, czy nie byłibyśmy zmuszeni poświęcić Polskę.

Na to odpowiedział autor pomienionej broszury: Poczóż narażać się na tak bolesną ewentualność? Nie byłoby rzeczą prostszą a zgrzeźniejszą razem uczynić sobie z Polski szczerą przyjaźniółkę, zyskać sobie w niej szczerze sprzymierzenia, na którymy można spokojnie i stanowczo polegać? Nie inaczej postąpiła sobie Austria i otóż dziś ma wśród Polaków najwinniejszych poddanych, najgorętszych obrońców tronu Habsburgów. Niechaj Polska rosyjska zdobędzie to samo a Polacy siłami swemi zasłonią granice państwa rosyjskiego. I niechaj wtedy spróbuje książę Bismarck zmarszczyć się, niechaj przyjdzie i zobaczy!

Zapewnia też autor, że konferował o tymże samym przedmiocie pewnego razu z kilku ministrami rosyjskimi w Kopenhadze a nawet z księciem Waldemarem duńskim, którego miał nadzieję nakłonić do wzięcia w opiekę tego pomysłu, a byłby ewentualnym wykonawcą, jako kandydat przeznaczony na tron odbudowanej Polski.

Mówiono o tem wiele, ale wszyscy zgadzali się na to, że gdyby plan autora przeszedł z dziedziny marzeń w dziedzinę rzeczywistości, nie tylko Prusy, ale i Austria patrzyłaby nań okiem bardzo niechętnem, tem bardziej, że wśród Polaków poznańskich i galicyjskich objawiłyby się natychmiast dążności manifestacyjne a w razie wybuchu nie można ręczyć, czyby się nie zaniosło na olbrzymią wojnę, którąby nikomu nie była na rękę... Otóż mniej więcej treść broszury hrabiego Zamoyskiego.

— Bij! zabij! — dziewczę krzyknęło, i z toporem w górę wzniesionym, rzuciło się pierwsze za nieprzyjacielem. — Bij! zabij! — powtórzili mężowie, czarna masa na dół się zwała, cepy złowrogo w powietrzu zaszumiały, i z szalonym rozpędem padły na głowy uciekającym. Wśród zacieków i wałów, które z początku tak łatwo zdobyli; wspaniali rycerze padali teraz jeden po drugim, jak kłosa podcięte, niebawem całe ich szeregi bez śladu zniknęły, a Husyci szli wciąż naprzód gromiąc i śpiewając. Niedługo trwało a resztki wojsk nieprzyjacielskich ustąpiły z pobojowiska, aby w ucieczce unieść swoje głowy.

Dzień ten krwawy i na wieki pamiętny, zdziałał więcej, niż się w początkach spodziewano. Husyci poczuli się na siłach; przeciwnie cesarscy z największym strachem spoglądali teraz na Pragę, wierząc zabobonnie, że tego miasta broni jakaś potęga nadziemska.

Panowie feudalni, nie lubiący w dalekich krajach wojować, milsze bowiem niż wszystko na świecie były im ich własne ziemie i grody, zniechęceni tem pierwszym niepowodzeniem, i nie mogąc od cesarza, którego skarb był pusty, doczekać się żołdu, zaczęli jeden po drugim jego oboz opuszczać. Nie minęło kilka tygodni a z armii stutysięcznej ledwie trzecia część została. Ale choć warunki były nierównie gorsze niż na początku wojny, Zygmunnt postanowił znów szczęścia próbować. W tym celu podstąpił drugi raz pod Pragę. Wtedy wojewoda morawski, Henryk z Plunlowa stanął przed nim i rzekł:

— Nie radzę wszczynać bitwy, bo jej wynik jest niepewny. Poczekaj raczej królu, aż posiłki nadciągną!

— Przenigdy! — Zygmunnt zawołał. — To podłe chłopstwo uczuje jeszcze dziś wagę mego oręża!

— I jabym tego pragnął, lecz boję się, byśmy zamiast zwycięstwa nie ponieśli straty i wstydu! Co do mnie, królu, szczerze ci wyznaję, że lękam się chłopskich cepów...

— Wy, Morawianie, jesteście wszyscy tchórze i zdracy! — krzyknął cesarz z gniewu się pieniąc.

— A więc naprzód! — zawołał Henryk na rumaka

Pominąwszy jej szczegóły i mrzonki, jest w niej jedna myśl dodatniej i racjonalnej natury.

Stworzenie Polsce w łonie państwa rosyjskiego położenia, jakie zajmują Węgry w składzie państwa austriackiego. Przemawiają za tą myślą tradycje roku 1815, Królestwa kongresowego, przemawia słowiański charakter Rosji, czynią ją możliwą dla obu stron ciężkie doświadczenia kilkudziesięciu lat ostatnich.

Po za tem wszakże, wśród owych prądów i aspiracji cięższych w różne strony, coż sobie na grzędę powieścić?

Otóż pozostać sobą, nie wiązać się bez możności dotrzymania rozmaitych obietnic na przyszłość, trwać i przetrwać, co daje Boże, burzę i wichry, aż przyjdzie czas pogody, a uznania praw i boskich i ludzkich dla naszego ciężko doświadczonego narodu.

Wiadomości urzędowe.

Radca rejonowy i szkolny G a b r y e l przeniesiony został do rejonu poznańskiego.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 30 kwietnia.

(Jeszcze hajze na Galicyę. — Prawo francuzkie przeciw szpiegowstwu. — Pogrózki przeciw Rosji. — Opatkowanie okowity. — Prawo kolonizacyjne.)

(K.) Już wczoraj doniosłem o zachowaniu się tutejszych pism postępowych co do rozruchów w Galicyi; dziś mogę donieść o nowym artykule, który co do niezamierzonej sytuacji, przesady i wrogości przeciw polskiej szlachcie i duchowieństwu usposobienia wszystkie elukubracje swych poprzedników przewyższa. Mówię o wstępnym artykule demokratycznego pisma „Berliner Zeitung“ pod tytułem: „Powstanie kmieci.“

Autor artykułu tego przedstawia rzecz tak, jakoby już liczna część szlachty przez chłopów została wymordowana i jakoby wszystkie pożary w Galicyi przypisać należało nienawiści uciśnionych kmiotków przeciw szlachcie i duchowieństwu. Rozburzona fantazja autora nie widzi nic prócz kos, pochodni, gorejących dachów itp. Wreszcie posuwa się do zdania następującego: „Kmieć w polskim państwie nigdy nie mógł być. Szlachcice polscy przez długie stulecia bezkarnie mogli go zabijać. Polskie prawodawstwo liczy przeszło trzysta praw przeciw stanom kmieciom. Kmieć nie mógł głębiej swęj opuścić, nie mógł przeciw szlachcicom się uskarżyć. Ztąd nie dziw, że jeszcze w roku 1846 chłopci z cepami napadli na panów („Juncker“) i 2000 szlachty i duchownych zabili a przeliczone zamki i klasztory podpalił.“

Gdzież się autor ten mógł uczyć historii? Dawne państwo polskie i jego prawodawstwo ma być winne, że w roku 1846 powstał chłop przeciw szlachcie? Gdyby zajął autor w prawodawstwo polskie, toby z zadziwieniem przyznać musiał, że ta rzekoma bezkarnie wcale nie istniała i że położenie kmieci w Polsce było daleko znośniejsze niż w Francyi, Niemczech, a poszczególnie Prusach itd.

Dowodem tego jest przecież, że u nas takich „wojen chłopów“, jakie wybuchły w rozmaitych czasach w wymienionych krajach, nigdy nie było. Nadto powinno być wiadomem autorowi, że polska konstytucja 3 maja wyprzedziła co do teorii wszystkie inne ustawodawstwa w przeprowadzeniu równouprawnienia wszystkich stanów. Może konfuza ta co do dat historycznych zadowolnić czytelników „Berliner Zeitung“, ale sądziłbymy, że sumienność dziennikarska powinna redakcyę ucziwłą od podobnych przekręcań powstrzymać. Nadto jeżeli kto, to redaktor gazety demokratycznej powinien znać krądy polityczne lat 1846 i 1849; inaczey nie możemy go uważać za „Kenner der Geschichte“, jak się mianuje, tylko za historycznego falszera. Wcale jednakowoż nie rozumiemy, jak do zaburzeń galicyjskich mógł zastosować słowa poety: „Przed niewolnikiem, kiedy łamie więzy, przed wolnym mężem nie strachaj się!“

Nowe prawo francuzkie, zwrócone przeciwko szpiegowi politycznemu, wiele tu, a mianowicie w kołach rządowych, zaniepokoiło. Szczególnie zwróciła się przeciw niemu „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, utrzymując, że prawo to może być przyczyną największych szkyn, ztąd że według artykułu 5 tegoż prawa każdy, który wstąpi na plac fortyfikacyjny (place forte) a waha się podać swój stan lub swą profesyę, zostaje skazany na najmniej rok kary więziennej. Jak wiadomo, pisze dalej organ kanclerski, już od kilku lat żądają Francuzi od każdej osobistości, która pod Pagny przekroczy granicę a do niemieckiego oficera w cywilnym

wskakując. — Ty z pewnością tam nie będziesz, gdzie my się znajdziemy!

Z temi słowy wspiął konia i na czele szlachty morawskiej, przy której znajdowała się także garść panów czeskich, puścił się przez pola i winnice prosto do Pragi. Równocześnie Węgrzy postanowili uderzyć na miasto od głównej drogi.

Poszli i nie wrócili. Atak był znów tak gwałtowny, że Pranie musieli opuścić pierwszą linię obronną. Nieporządek w ich szeregach zaczął nawet w popłoch się zamieniać, ale Kruszyna wolał: „Bóg z nami walczy, nie my sami!“ zebrał ich szczęśliwie i znów sprawił do boju. Równocześnie inny Czech jęł krzyknąć: „Niemcy uciekają!“ — Pranie odzyskali odwagę, odparli napastników i ścigali ich daleko za okopy.

Przez cały ciąg krwawych wojen husyckich — mówi współczesny kronikarz — żadna bitwa nie wywołała takiego jak ta bólu i żalu. Wprawdzie zabitych nie było wielu, za to między poległymi znajdowali się synowie pierwszych rodów szlacheckich. Ginąc, zmyli zarzut zdrady, rzucony im w twarz przez cesarza. Wśród winnic i na polach, iluż tam leżało walecznych rycerzy, pięknych kawalerów i panów odważnych, którzy dla honoru wytrwali przy królu rzymskim, lubo serce ciągnęło ich do własnych braci. A cesarz, choć tak zuchwał zdradę im zarzucał, nie pospieszył im na pomoc. Widział on z daleka jak ginęli pod cepami i młotami, a mimo to gdy wieczorem zbierał wojska rozproszone, znów szlachcie czesko-morawskiej wyrzuczał, że przez nią bitwę stracił. Wtedy rycerze oburzeni skoczyli doń z mieczami dobytymi, i gdyby nie Węgrzy, którzy swęj pierśią zastanili, pierwsza ta wyprawa Krzyżowa, zakończona zupełną klęską pod murami Złotej Pragi, byłaby zarazem ostatnią za jego życia.

Wojska cesarskie rozsypały się po świecie, Żyżka na czele swych zastępów zdobył prawie całą Czechę, a cesarz, sromem odkryty, cofnął się na ziemię węgierską, i teraz na zamku tyrnawskim duma co dalej czynić... (C. d. n.)

ubranii jest podobną (!), legitymacji. Skoro się okaże, że osoba ta jest oficerem, to telegraficznie przesyła się jej nazwisko i rysopis do Paryża do znanego „bureau de contre-espionage“; agent tegoż biura oczekuje oficera na dworcu i towarzyszy mu aż do zajeżdżnej stancyi. Dla tego, że oficerowie obawiają się (wprawdzie najczęściej bez powodu) nieprzyjemności w hotelu zwykle się zapierają swego stanu i swęj narodowości (!), przypuszczają należy, że zbyt wielu z tych niewinnych a dla rozrywki podróżujących osób jako szpiegdy figurują w obszernym „dossier“ ministra wojny, który tenże przedłożył komisyi. Według listy nowego prawa podpadały teraz każdy taki podróżnik, przebywający w Paryżu, jako w „place forte“ odnośnej karze; w każdym razie spodziewać się o obecnie może, że zostanie przyaresztowany, skoro przy swych niewinnych wycieczkach w okolice Paryża zbliży się do fortyfikacyi, lub zapyta się jakiego „paysan“ o drogę...

Jeszcze w więcej ponurych kolorach niż „Nordd. Allg. Ztg.“ przedstawia się położenie Niemców w Francyi w obec wymienionego prawa innymi gazetom i tak np. czytamy w jednej: „W pobliżu fortyfikacyi nadal nikt nie będzie mógł przebywać lub o drogę się pytać; niemieccy malarze będą zniewoleni się wystrzegać studyów natury w pobliżu okopów (!) itd. To wszystko bowiem jest nader niebezpiecznym!“... Ciekawem byłoby w każdym razie poznać „grossier“ francuzkiego ministra wojny i sprawdzić, o ile słusznymi są ubolewania p. Pindera; lecz i to nie zmienilo by zdania wyrażonego w czasie francuzko-niemieckiej wojny przez wszystkie prawie niemieckie pisma, że Niemcy lepiej znają Francuzi niż sami Francuzi!...

W pismach półroczowych, jak „Kölnische Ztg.“, „Deutsche Tageblatt“, „Allgemeine Ztg.“, pojawiają się znowu pogrózki przeciwko Rosyi, a szczególnie przeciw finansowej gospodarce tegoż państwa. Najprędz przyniosła „Kölnische Ztg.“, która jak wiadomo więcej redagowaną jest z Berlina niż z Kolonii, wojenny artykuł przeciw Rosyi pod nap.: „Rosyjska polityka celna.“ Ubolewa ona nad tem, że wywóz surowego żelaza i wyrobów żelaznych z Niemiec do Rosyi od r. 1880 znacznie się zmniejszył. Tak np. r. 1883 wywieziono żelaza w wartości 190,000,000 marek, r. 1884 już tylko w wartości 169,361,000 marek.

Z drugiego strony wewioła Rosya r. 1883 za 410 milionów, a r. 1884 za 413 milionów marek swych krajowych produktów i towarów do Niemiec. Takie postępowanie nazywa „Köln. Ztg.“ azjatycką bezwzględnością, która się nadto też objawia w zachowaniu się Rosyi wobec kwestyi wschodniej. Nadto zwraca się Köln. Ztg.“ przeciw projektowi zmniejszenia rosyjskich długów państwowych, coby dla Niemiec miało znaczenie kilkumilionowej straty; konkluduje zatem, że wobec takich objawów jest na czasie, powieścić rosyjskiej bezwzględności handlowej otwarte: „Stój!“ i odwdziżyć się podobną wzajemnością! W podobnym sensie napisany jest artykuł „Deutsches Tageblatt“ pod napisem: „Zur Haltung unseres Grossfinanz.“ Według niego okazała się Rosya w ostatnim czasie jako najcięższy wróg Niemiec (na polu ekonomicznym, co prędzej czy później przywieść musi do ostrego odwetu). Pisma postępowe wskazują na to, że odnośna polityka Rosyi już od dawna jest tą samą i dziwnem jest, że rząd dopiero dzisiaj fakt ten zdaje się spozstrzegać, że Rosya Niemcy traktuje tak, jak ekonomiczna polityka kanclerska Rosyą. Przecież jeszcze nie dawno cło zbożowe przeciw Rosyi zostało potrójone, a cło od drzewa podwołone. Podobne szczywania zdaniami tych pism tylko mogą się przyczynić do przeniesienia niemieckiego kapitału za granicę: zagrożenie zaś większem ocenieniem rosyjskiego lnu i konopi może zatrować przemysłowców niemieckich, którzyby w danym razie ogromne ponieśli szkody.

Zdaniem zaś naszym szczywania te wywołują tylko ten skutek, że Rosya, do czego w interesie swego przemysłu zupełnie jest uprawniona, jak już zresztą nowe krząją pogłoski, cło wywozowe od wielu produktów, a mianowicie od żelaza znowu powiększy.

Wreszcie zostały rządowe projekta co do większego opatkiwania okowity przedłożone radzie związkowej, która, by dać czas do odnośnych prac wydziałom, odroczyła swe posiedzenia aż do przyszłego tygodnia. Pisma narodowo-liberalne, które pierwsze zdradziły dzisiaj odnośne projekta, tylko poświadczyają, że wszystko co wam w kwestyi tej doniosłem, zgadzało się z rzeczywistością. Jak już dawniej pisałem, rząd aż dwa projekta przedłożył parlamentowi, jeden pryncypalny, drugi ewentualny, który ma przyjąć pod obrady, gdy pierwszy nie uzyska większości.

Według projektu zasadniczego podatek od konsumpcyi począwszy od 1 października rb., ma w pierwszym roku wynosić 40 fen., w drugim 80 fen., a do trzeciego począwszy 1,20 mkr. od litru czystego alkoholu.

Podatek ten opłacać mają detaliści i szynkarze od wszystkich na cele sprzedaży bezpośrednio sprowadzonej okowity. W projekcie podane są obszerne ustawy co do ścisłej kontroli, według których kara ma być dosyć znaczną.

E w e n t u a l n y projekt proponuje podatek od producentów czyli raczej handlarzy, który spłacany ma być w chwili, gdzie okowita z gorzneli a raczej ze składów nieopodatkowanych przechodzi w konsum. W gorzneliach lub we wymienionych składach ma być okowita po skonstatowaniu jej jakości i ilości, zachowaną pod kontrolą, aż do czasu, gdzie zostaje wywieziona albo za opłatą podatku od konsumpcyi w obieg puszczona. Jak się zdaje różni się drugi projekt od pierwszego tylko co do sposobów opodatkowania, lecz już dzisiaj orzec można, że projekt ewentualny mniej jeszcze daleko niż pryncypalny liczy może na przyjęcie.

Obok podatku od konsumpcyi ma być uregulowany także podatek od ilości zaciera. (Maischraumsteuer). Podatek ten dla małych gorzneli ma być znizony, dla wielkich nieco podwyższony. Zwyższenie to ma za każde 100 litrów miejsca kadzi wynosić w gorzneliach zacieraających dziennie więcej niż 1050 litrów, 1 mkr., dla wyrabiających/1050 do 3000 litrów 1,30 mkr., a dla gorzneli więcej niż 3000 litrów wyrabiających 1,60 mkr. Dla palących w lecie gorzneli zaprojektowany jest dodatek podatkowy 20 procentowy.

Docho do podatku od konsumpcyi spodziewa się rząd w pierwszym roku 90 milionów marek, w drugim roku 130 milionów marek, a od trzeciego począwszy 210 milionów marek rocznie.

Projekt obejmuje jedynie północne Niemcy. Referentem wydziału odnośnego rady związkowej wybrany został saskoński tajny radca Goltz.

Prawo kolonizacyjne 28 b. m. zostało potwierdzone przez cesarza i spodziewać się należy w najbliższym czasie jego publikacyi.

Gazeta „Post“ w numerze dzisiejszym podaje wywody pewnego posła sejmu co do wykonania tegoż prawa. Nie podaje autor tego artykułu żadnych nowych wiadomości i możnaby go pominąć milczeniem, gdyby z niego nie wynikała tendencya wzmówienia w rząd, żeby przystał na propozycyę niemieckich i polskich (?)

bankructwem zagrożonych właścicieli ziemskich co do kupna majątków. Wskazawszy na ważność przewodniczącego komisji bezpośrednio się kolonizacyę zajmować mającą, radzi autor, by rząd przezornym był w wyborze i by przewodniczący mieszkał w Berlinie. Terażniejsza kryzys gospodarca wydaje mu się do zakupna bardzo korzystnym w obec prawdopodobnej ewentualności, że ceny dóbr w Poznańskim znów pójdą w górę. Życzyłby on, by 100 milionów już w pierwszym roku przyniosły 3 procent dochodu, tak żeby w przeciągu 20 lat wzrosły do 160 milionów, jednakowoż to wydaje mu się nieprawdopodobnem. W razie gdyby już teraz rząd chciał zakupić dobra, to niekorzystnym byłoby, zdaniem autora, zarządzanie ich na rachunek komisyi aż do czasu sprowadzenia osadników; radzi zatem do tymczasowego wydzierżawienia dóbr, chociażby dzierżawcami mieli być i Polacy. Dalsze zachowanie większych dóbr w ręku niemieckim jest z politycznych względów według autora dla Niemców korzystnym, chociaż głównem zadaniem rządu być musi utworzenie mniejszych gospodarstw. — Wywody swe kończy poseł oficjalną wycieczką przeciw postępowym z Poznańskiego i wyrażeniem nadziei, że prawo przyczyni się do podniesienia dobrobytu odnośnych prowincyi...

I my Polacy tego życzymy, ale z dodatkiem by którzyś te przechylili się na naszą stronę, czego ostatecznie też się spodziewamy.

Wieczorny numer „Gazety Vossa“ z dnia dzisiejszego smutną przynosi dla nas nowinę, z której widocznem, że rząd przystał na podszepty germanizatorów ex professo, którzy tak w sejmie, jak w gazetach urzędowych radzili przydzielenie polskich rekrutów do czysto niemieckich pułków. Chcielibyśmy, by wiadomość ta była nieprawdziwą; tymczasem jest ona wypowiedziana z taką pewnością, że nie można o jej wiarygodności powątpiewać. Ma praktyka ta być zaprowadzoną od jesieni tegoż roku i to z jak największą konsekwencyą.

„Rząd“ — tak pisze wymieniona gazeta — podejmuje tam środek, który już był dawniej zaprowadzić, lecz później zaniechał. Spodziewa się on, że konsekwentne przeprowadzone zmieszanie polskiego żywołu z żywołami pułków niemieckich we względnie narodowym dobre wyda owoce. Dalej chce rząd tym sposobem ułatwić wykształcenie Polaków na podoficerów, tudzież osiedlenie się byłych wojskowych w czysto niemieckich okolicach, gdyż doświadczenie nauczyło, że część wojskowych osiedla się w okolicach lub nawet na miejscu dawniej szczy swych żałog.

Dodaje gazeta, że wykonanie tych ustaw związane będzie z pewnymi trudnościami, dla tego że obchodzi nie tylko ministra wojny, ale i ministra spraw wewnętrznych.

Na pociechę tej gazety możemy dodać, że rząd żandnemi trudnościami co do wykonania praw antipolskich się nie da odstraszyć... Wdzięczni z drugiej strony jesteśmy za otwartość, z którą występuje odnośny artykuł, bo ani interpretacya księcia kanclersza nie byłaby zdolną z niego wytłomaczyć, że nowo przedsięwzięte środki są natury tyłko odpornej, i że wcale nie zmierzają do wytopienia nas, lecz że raczej chcą zachować naszą narodowość jako taką! Zresztą kto wie, możeby się i tej trudności geniusz księcia kanclersza nie ulakł...

Lwów, 29 kwietnia.

(Polemika centrum z konserwatystami. — Akcya ratunkowa na rzecz Stryja.)

Zaznaczyłem swego czasu postulata galicyjskich sfer rolniczych, wyluszczone w uchwałach odbytego w grudniu r. z. wieca rolników we Lwowie w sprawie obecnego przesilenia agrarnego. Życzenia te domagają się znizienia taryf kolejowych, podwyższenia ceł od zagranicznych produktów rolnych, przywożonych w granice państwa itp. Prezes Towarzystwa w kredytemo ziemskiego, hr. Rusocki, wniósł je do sejmku, gdzie na tej podstawie cały szereg uchwał analogicznych z uchwałami owego wieca przyszedł do skutku, a w radzie państwa poslowie Wojciech Dzieduszycki, dr. Stanisław Starzyński, Apolinary Jaworski i inni żądania te również podnieśli. A wreszcie osobna deputacya ziemian tutejszych pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy uchwały wieca lwowskiego cesarzowi przedłożyła. Tak to jakoś złożyło się, że członkowie sejmowego stronnictwa centrum w całej tej akcji główną odgrywali rolę, zaś konserwatyści czyli stańczyki od razu stanęli na uboczu, a i teraz w organach swoich żartują z niej po trosze, twierdząc, iż uchwały wieca idą za daleko i żądają niemożliwych rzeczy.

Z tego też powodu umieszcza dziś „Dziennik Polski“ (gdzie stronnictwo „centrum“ arenduje sobie kącik dla swojej polityki) gruntownie napisany artykuł polemiczny pełen wyrzutów dla stańczyków, iż w organach swoich rozmyślnie paraliżują akcyę, podjętą przez oba krajowe Towarzystwa rolnicze dla zapewnienia pomocy ze strony państwa ciężko przygnębionemu rolnictwu.

Mojem zdaniem najszcześliwszym byłoby to wynikiem tej polemiki, gdyby w skutek niej członkowie centrum ochłodli cokolwiek w zapale swoim ratowania rolnictwa wyłącznie tylko środkami pomocy ze strony państwa, co samo przez się niewątpliwie rolnictwu nie uratowałoby, jeśli rolnicy sami nie zabiorą się dzielnie do ratowania się własnymi siłami, a konserwatyści znów niechajby dali pokój istotnie gaszeniu ognia tam, gdzie pożaru wcale nie ma...

Cesarz austriacki przeznaczył z prywatnych funduszy swoich po raz wtóry kwotę 5,000 guldenów dla pogorzalców stryjskich, a jak dalece interesuje się losem nieszczęsnego miasta dowodzi fakt, iż oprócz szczegółowych raportów o rozmiarach i skutkach pożaru, kazał przedłożyć sobie także plan miasta i sprawozdanie o zasadniczych postanowieniach co do sposobu jego odbudowania. Z tego powodu władze krajowe z szczegółną sprężystością zajęły się kwestyą odbudowania spalonego miasta, i ku temu celowi zwrócona jest przeważnie działalność t. zw. „krajowego“ komitetu ratunkowego dla m. Stryja, na którego czele stoi namiestnik Zaleski i wiceprezydent namiestnictwa p. Herman Löbl. Wczoraj odbyło się w Stryju posiedzenie rady gminnej w obecności pana Löbla, na którym zapadła uchwała, zawierająca dobrowolne zrzeczenie się autonomicznej reprezentacyi miasta i pochodzącej z swobodnych wyborów zwierzchności gminnej naznaczonej im ustawami stanowiska, z prośbą o ustanowienie na ich miejsce komisarzy rządowych: jednego administracyjnego i drugiego technicznego, do kierowania sprawą odbudowy miasta. Podobna uchwała, zupełnie dobrowolna, świadczy chlubnie o zaufaniu ludności tutejszej do rządu, lecz niosi ona także niezaprzeczone cechy dobrowolnie wystawionej sobie samej przez autonomiczną reprezentacyę miasta Stryja „świadectwa nieudolności“... Wypadek ten nie jest wcale odosobnionym, gdyż jest to tylko jeden z mnóstwa objawów na jakie codziennie patrzymy, owęj przyszlowskiem nieporadności galicyjskiej i dziwnego braku ducha samodzielnosci z naszej strony — że mianowicie kroku nie zrobimy, bez oglądania się na „pomoc ze strony wysokiego rządu“.

Składki na pogorzalców m. Stryja płyną ciągle na-

der obficie, i to nie tylko z kraju, ale z państwami c. a nawet z zagranicy. W Wiedniu zawiązał się arystokratyczny komitet pod przewodnictwem księżnej Croy dla zbierania składek na ten cel, namiestnictwa wszystkich krajów koronnych austriackich otworzyły listy składek, a wreszcie ambasadorowie Austro-Węgry w Londynie i w Paryżu również wydali odezwy z zaproszeniem do składek dla Stryja.

Dla pogorzalców w Lisku wyznaczył cesarz 2000 zlr. z prywatnych funduszy.

Są to istotnie miłe i obowiązujące dowody współczucia.

Księżna Croy, o której wspominam wyżej, jest żoną generała, i mieszkała przez kilka lat we Lwowie, gdzie mąż jej miał komendę. Księstwo Croy pozawiazywało tu bardzo zażyłe stosunki z tutejszem towarzystwem polskim, a inicjatywa księżnej w zawiązaniu komitetu w Wiedniu dla niesienia pomocy pogorzalcem stryjskim świadczy o tem, że i tam zachowuje poczciwe sympatyje dla nas.

Wiedeń, 29 kwietnia.

(Rocznica dla rady państwa. — Rozstrój w stronnictwie centralistycznym — Sprawa językowa.)

(rs.) Czwierć wiekowe rocznicę ważniejszych momentów ery konstytucyjnej w Austrii mijają dosyć nieopatrzenie. W dniu dzisiejszym np. przypada rocznica pierwszego zebrańia się rady państwa, utworzonej na podstawie patentu z dnia 26 lutego 1861 r., a rocznicę tej zaledwie niektóre dzienniki poświęcają wzmiankę krótką; czerpiemy z nich kilka szczegółów.

W dniu 29 kwietnia 1861 r. przed otwarciem sesyi celebrował stumę kardynał Rauscher. W południe zebrała się izba wyższa na pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem księcia Karola Auersperga. Izba poselska zebrała się po południu, jej marszałkiem mianował cesarz dr. Heina.

Z owoczeńnych posłów nieprzerwanie do chwili dzisiejszej posługują tylko dr. Herbst i dr. Demel, burmistrz miasta Cieszyzna. Z posłów polskich, którzy i dziś są członkami izby poselskiej, posłowali wówczas dr. Grocholski, dr. Smolka i ks. Ruczka, z posłów czeskich zasiadali wówczas dzisiejszy minister p. Pražak i dr. Rieger. Marszałków miała izba poselska dotychczas osmiu, byli nimi: dr. Hein, prof. Hasner, dr. Giskra, dr. Kaiserfeld, Hopfen, dr. Rechbauer, hrabia Coronini i dr. Smolka.

Gabinety a z niemi i system rządzenia, w pierwszych mianowicie czasach często się zmieniały. W roku 1861 Schmerling był u steru. 27 lipca 1865 r. presem gabinetu został hr. Belcredi, 30 grudnia 1867 r. ks. Karol Auersperg. W 1869 r. na kilka miesięcy hrabia Taaffe stał na czele gabinetu; 1 lutego 1870 roku zastąpił go prof. Hasner. Rządy jego były krótkie; w kwietniu tegoż roku bowiem na czele gabinetu stanął hr. Potocki, którego już w lutym 1871 zastąpił hr. Hohenwart. Po krótkim intermicyum z br. Holzgethan nastąpił 25 listopada 1871 r. ks. Adolf Auersperg, który dopiero w lutym 1879 r. oddał rządy w ręce dr. Stremayera, po nim jednakże już w sierpniu tegoż roku nastąpił hrabia Taaffe, który od owego czasu do tej chwili nieprzerwanie stoi u steru rządu, tymczasowo bez zamiaru ustąpienia go nie długo komu innemu.

Właściwie stronnictwu centralistycznemu wypadaloby obchodzić solennie dzisiejszą rocznicę, bo patent z 26 lutego 1861 r. i ówczesna rada państwa była dziełem jej twórcy i przewodnika, Schmerlinga. Ale stronnictwo centralistyczne, pomimo szczególnego upodobania czasów dzisiejszych w obchodzeniu rocznic wszelkiego rodzaju, nie myśli wcale o obchodach, bo mu widocznie braknie „die Feststimmung.“

Główny organ stronnictwa tego „Neue Fr. Presse“ wystąpił w sam dzień Zmartwychwstania z artykułem, który wcale nie był zapowiedzią odrodzenia, a raczej zdradzał humor, w jakim się była po wielkich uroczystościach, gdy się za wielki udział brało w libacyach. „Neue Freie Presse“ przypomina sobie nadzieje, jakimi starała się napełnić czytelników swoich przed rokiem i porównała je z dzisiejszem położeniem. Sesa ubiegła zakończyła się rzeczywiście pewną dysharmonią na prawicy, wywołaną projektem ministra skarbu o podwyższenie t. zw. należności skarbowych, a zamknięcie sesyi nastąpiło wtedy dosyć nagle.

Lewica i jej organa prawse triumfowały nad tem, że prawica poszła w rozpyskę i pierzchała przed potęgą solidarniej lewicy. Tymczasem dziś, w rok po tym tryumfalnym okrzyku pozycya się zupełnie zmieniła. Prawica po wyborach nowych liczebnie silniejsza wróciła do parlamentu, gdy natomiast lewica zdziękowana od samego początku na dwa się rozbiła obozy, które niedługo zaczęły się zwalczać tajemnie i publicznie, a świeżo każdy ma w pamięci jako to „obraz nędzy i rozpazy“ przedstawiała lewica podczas głosowania nad ustawą o pospolitem ruszeniu. To właśnie spowodowało monitora lewicy do jęku boleści i wezwania lewicy do jednności, która niewątpliwie pozostanie głosem wołającym na puszczy. Nie ma się tedy czemu dziwić, że usposobienia do festynów w kołach centralistycznych nie ma.

Zresztą nie wiedzieć nawet czyby w ludności echo znalazły obchody urządzone dla uświetnienia rocznicy ważnych chwil w życiu konstytucyjnym i urzędów parlamentarnych. Powszechnie dziś słychać zdania, do jakiego stopnia parlamenty same dyskredytują parlamentaryzm i czas wypełniają próżnemi kłótniami, nie zwracając uwagi na cały szereg ważnych nieziemnie kwestyi. Na zebraniach ludowych, mianowicie niemieckich w Austrii, słyszy się często zdanie, że walka narodowościowa, walka Niemców przeciwko urojonemu uciemiężeniu niepotrzebnie rozdrażnia umysły i zabiera czas, gdy daleko ważniejsze kwestye naprzód czekają załatwienia.

Świeżo wypowiedział to związek włościan niemieckich dolnej Austrii: Bauernbund Mittelstrasse, na którego walnem zebraniu w czasie świąt odbytem uchwalono odezwać się z życzeniami wprost do cesarza, bo od parlamentu zajętego wyłącznie waściami narodowościowemi, niczego spodziewać się nie można. Może objawy takie nareszcie wywrą wpływ jaki. W kołach wyższej izby pewna grupa pracuje nad załatwieniem mniej więcej definitywnem kwestyi językowej, aby spory językowe ostatecznie usunąć lub przynajmniej zmodyfikować. Powszechna jest na to zgoda na prawicy izby niższej i wyższej, że projekt Scharschmidta do ustawy o języku państwowym przyjąć nie można, ale objawia się też chęć uregulowania w drodze ustawodawczej stosunku języka niemieckiego do języków innych, aby usunąć kwestyę tę z porządku dziennego. Członkowie izby wyższej, którzy się tą sprawą zajmują, są zdania, iż w izbie wyższej daleko łatwiej porozumienie może nastąpić, i dla tego izba ta powinna dać inicjatywę.

Wtąpmy izby zdołano choćby tylko projekt ustawy językowej wnieść do którego z ciał parlamentarnych jeszcze w czasie trwania kadencyi obecnej. Tyle jest ważnych a pilnych spraw do załatwienia w obu izbach, że izby pilnie będą musiały pracować, aby nie przeciągnąć posiedzeń aż do czasu wielkich upałów. To też

zgodzimy o szczegółach projektowanej ustawy, które zresztą jeszcze nie przyjęły żadnej formy. Sprawa dotychczas się ograniczyła do parlamentarnej inicjatyw z różnymi osobistymi wpływami parlamentarnej większości. Na zasadzie ogólnej może nie być trudno zgodzić się, trudności prawdziwe powstaną dopiero przy układaniu przepisów szczegółowych.

Paryż, 28 kwietnia.

(Pożegnanie śp. Bohdana Zaleskiego.)
(s. a.) Od wielu lat dzień 19 marca był dniem uroczystej pielgrzymki do Villepreux, miejsca zamieszkania śp. Bohdana Zaleskiego. Był to dzień jego imienin. Ze wszystkich dzielnic Polski nadeszły liczne życzenia, a wielu wielbicieli i przyjaciół wieszcza spieszyło do niego z Paryża i okolicy, celem złożenia czcigodnemu starcowi winnego hołdu i niezawodnie z serca pochodzących życzeń.

W r. 1882 rzeźbiony dzień stanął epoką jubileuszową w przeżyciu „Słowika Ukraińskiego.” Śp. Bohdan ukończył 80 lat życia, z których 50 spędził na tutejszym, skutkiem czego doroczną uroczystość przybrała prawdziwie jubileuszowe rozmiary. W dniu tym wybrała się liczna delegacja z Paryża, celem wręczenia sędziemu jubilatowi całego stosu adresów i telegramów nadeszłych nie tylko z wszystkich dzielnic naszego kraju, ale i z różnorodnych zakątków świata, w których rozproszeni ziomkowie nasi zamieszkują. Tworzyli ją przedstawiciele wszystkich stanów i generacji, od siwówłochy starców, aż do młodzieży pobierającej wykształcenie w tutejszych naszych zakładach naukowych, a wzięły w niej udział i nasze panie z czcigodną p. Seweryną Duchnicką na czele.

Śp. Bohdan przyjął delegację silnie wzruszony. Z najgłębszym rozcucieniem dziękował za życzliwość i pamięć, dodając z właściwą sobie a cały jego tak zasłużony żywot cechującą skromnością, iż na podobne dowody czci i uznania nie zasłużył.

W dniach następnych, a wiemy to od jego rodziny i bliźszych przyjaciół, mawiał często, iż należy mu szukać właściwego sposobu ku odczuwaniu się z najserdeczniejszym dziękczynieniem do łaskawych znajomych i nieznanym, a gdy mu poddano myśl wydrukowania kartki z nadmienieniem nazwiska i wypowiedzeniem wyrazów wdzięczności, odrzucił takową, jako zbyt suchą i nieostojną. Tymczasem sędziwy wieszcz uskarżał się coraz bardziej na brak sił i na wrzok z każdym dniem słabnący. Wśród różnorodnych niedomagani upłynęło od w mowie będącego jubileuszu kilka miesięcy, po których śp. Bohdan powtarzał rodzinie:

„Zapóźniłem się z odpowiedzią i czas ku temu już minął. Chyba po śmierci podziękuję. Będzie to razem pożegnanie.”

I w rzeczy samej w spuszczaniu po nim pozostałej, pierwsze pismo, które synowie przeglądając papiery znaleźli, była ewiartka obejmująca zadawnione podziękowania za pamięć jubileuszową w formie listu do rodaków, które brzmi jak następują:

„Ukochani Rodacy!

Uczciłście ośmdziesiąt lat moje jak najdostojniej, że mi doprawdy aż sromno. Otrzymałem z różnych stron Polski adresów, listów, telegramów stosami. Wdzięczem jestem nad wszelki wyraz całą duszą za te chlubne i drogocenne dowody łaski waszej i życzliwości dla mnie. Napelniliście serce starca słodką, duchową pociechą, iż tonieje w rozrzewnieniu. Bóg zapłać za wszystko.

W późnej atoli mojej starości nie przeceniam się, ani chwalebą już nie grzeje. Służyłem „pocziwej sławie” jak umiałem, ale snopek tej zasługi szczupły jest i niepokazny. Uczczenie odbieram z dobrej woli jeno waszej, Rodacy! Tytuł to mój listopadowy, i tytuł inny, rozgłośniejszy pieśniarza w przesławnym poczcie wielkich wieszczów narodu sprawia wam urok, przemienia mnie i umila w miłujących oczach waszych jak wrzok matki dzieci upięknia. Z opromienienia owój ery poetyckiej niewątpliwie i na mnie pada trochę.

Oslabienie wzroku umalnia mnie od przydłuższego pisania. Dorzucam przecię słówko, pożegnane słówko jeszcze od Ukraińca. Jako żrenicy oka, strzeżcie sojuszu bratniego praocjów, Unii Jagiellońskiej. Korona, Ruś, Litwa, trójlistny to bratek, duchowy kwiat z wieńca bodaj Bogarodzicy Maryi, którą przodkowie nasi obojgo obrządku czcili zarówno w domach i w bojach.

Czuję to w duszy, że od; Horodelskiego zjazdu, Rusin czy Litwin przeszczepony tam w plonkę lechicką, owocować może jeno w pełni, ku pospólnemu dobru i szczęściu naszego narodu.

Jeszcze raz Bóg zapłać Wam.

Bohdan Zaleski.

Ps. Wszystkie pisma polskie upraszamy o powtórzenie.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Pensya redaktora „Dniwnika Warsz.” —) wynosi tylko 25 tysięcy rubli rocznie a raczej tyle daje rząd subwencyi. Z tego też względu ugania się o to miejsce kilku kandydatów. Najwięcej szans mają, jak już pisaliśmy, Krestowski i Budilowicz.

(— Pozbywanie się ziemi. —) Na Litwie w gubernii mińskiej znaczny szmat ziemi, bo pas siedm mil długości a trzy szerokości, przechodzi z rąk polskich w rosyjskie. Właściciel tych dóbr, hr. K. P., sprzedaż nich przed kilku laty stokilkadziesiąt tysięcy morgów lasu. Można więc z tej sprzedaży mieć pojęcie o wielkości całego obszaru. Przyczyna sprzedaży jest tajemniczą, bo długi rodzinne, obciążające majątek, nie mogą usprawiedliwiać sprzedaży. Smutna to, nieodżałowana szkoda, że najwięksi właściciele ziemscy, tak zwane „przodujące sfery”, w sposób krzyżujący lekceważą jedyną dziś naszą siłę — rodzinną glebę — i pozbywają się jej z lekkim sercem!

NIEMCY.

* Berlin, 30 kwietnia. (— Prawo kolonizacyjne dla W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich —) przyjęte przez izbę panów wedle uchwały izby deputowanych, podpisanem zostało, jak donosi „Post”, w dniu 28 bm. przez cesarza i niebawem będzie publikowanem przez „Staatsanzeigera”. W najbliższym też czasie spodziewać się należy ogłoszenia rozporządzenia cesarskiego, dotyczącego komisji, mającej zająć się praktycznym wprowadzeniem w życie prawa kolonizacyjnego. Zwłoka w tym względzie nastąpiła wedle „Post” głównie z powodu nagłej śmierci podsekretarza stanu Möllera. „Post” też występuje przy tej okazji z ponownym artykułem w sprawie kolonizacyjnej. Na wstępie podnosi autor artykułu, że zadanie przewodniczącego komisji tak

zwanej immedyacyjnej, której powierzonym będzie zrealizowanie kolonizacyjnego projektu, będzie i bardzo doniosłem i odpowiedzialnym równocześnie. Lubo działalność przewodniczącego komisji ograniczy się tylko na W. Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie, to wszakże autor artykułu „Post” życzy sobie, aby takowy mieszkał w Berlinie.

Położenie rolnictwa w wschodniej części monarchii jest chwilowo bardzo oplakanem — tak dalej pisze „Post” — i dla tego wielu właścicieli ziemskich tak Niemców jak Polaków ofiaruje komisji majątki swe na sprzedaż. Komisja powinna z oferty tej zrobić niebawem użytek, bo chociaż cena ziemi spada bardzo w Poznaniu i Prusach Zachodnich, to taki stan rzeczy nie potrwa przecież ciągle i jeżeli komisja wyda zaraz w pierwszym roku owe 100 milionów i będzie mogła mieć 3 procent od kapitału — co nie tak łatwo da się przeprowadzić — to po 20 latach będzie miała 160 milionów do dyspozycji.

Komisja powinna przeciw zaniechaniu myśli administracji zakupionych majątków na własny rachunek i należałoby je natychmiast wydzierżawić, gdyż osiedlanie kolonistów wymagać będzie przygotowawczego czasu. Kandydatów na dzierżawę nie zabraknie a dzierżawcami mogą być właściciele dotychczasowi. Pod pewnymi zastrzeżeniami, a mianowicie przy zachowaniu pewnej części ceny kupna możnaby i dotychczasowym właścicielom Polakom oddać dzierżawę. Nie ulega wątpliwości, że pewna liczba Polaków chętnie przyjmie tę dzierżawę.

Taką jest treść najnowszego artykułu „Post”.
(— Dwa projekta —) nowego opodatkowania okowity przesłane już zostały radzie związkowej. Pierwszy projekt proponuje podatek konsumpcyjny, który po upływie dwóch lat wynosić będzie 1,20 marki od litra alkoholu. Płacić go mają przekupnie wódki.

Drugi projekt zmienia dotychczasowy projekt od zacieru, który ma dochodzić do 1,90 marki od 22, litrów zacieru.

Już w trzecim roku od czasu emanacji pomienionych praw mają przynieść one cesarstwu czystego zysku 200 milionów marek.

(— Cesarzewiczowa —) wyjechała w dniu wczorajszym do Anglii. Cesarzewicz wyjeżdża z córkami w dniu dzisiejszym do Homburga. Powrót ich do Berlina ma nastąpić około 20 maja, na który to czas przypadają wielkie parady wojskowe w Berlinie i Potsdamie.

(— Wiadomość co do tegorocznych ćwiczeń wojskowych —) jakoby nie mieli być na nie zaproszeni zagraniczni oficerowie, a podana przez „Europäische Correspondenz”, nie sprawdza się. „Kreuz Zeitung” donosi bowiem, że rezydujący w Berlinie pełnomocnicy wojskowi państw ościennych, jak zawsze tak i w tym roku obecnymi będą na wielkich ćwiczeniach armii niemieckiej.

(— Pektorał —) ofiarowany przez cesarza Wilhelma Papieżowi, jest z szczerzego złota, wysadzany rubinami i dyamentami, jak donosi „Moniteur de Rome.” Pektorał ten zawieszonym jest na pięknym łańcuchu i w ogóle artystycznie jest wykonany.

W doryęcznym do pektorału liście wyraża cesarz Wilhelm zadowolenie swe z załatwienia sprawy wysp Karolińskich i w ogóle wyraża się z wielką czcią i szacunkiem dla Leona XIII, jak pisze „Moniteur de Rome.” O notyfikacji nie wspomina cesarz ani słowa w swym liście.

(— Sprawa uregulowania prywatnego majątku bawarskiego króla —) ma być załatwioną w ten sposób, że ministerstwo wniesie do izby o zaciągnięcie znacznej pożyczki na spłacenie długów królewskich. Na odpłacenie zaś procentów od takowej i amortyzację jej odciągać się będzie corocznie pewna kwota z listy cywilnej. Stronictwo tak zwane patryotyczne izby deputowanych nie jest przeciwnem temu projektowi, ale pod warunkiem, że ministerstwo Lutza ustąpi a miejsce jego zajmie gabinet Franckensteina.

ROSYA.

* (— Wiadomości bieżące. —) Z Petersburga donoszą, iż rodzina carska z powodu jakoby przeszkód w spuszczeniu na morze w Sewastopolu nowo zbudowanych okrętów pancernych, ma przedłużyć swój pobyt w Krymie i dopiero w połowie maja ma zamiar powrócić do Petersburga. Wycieczka do Ziemi dońskich kozaków stanowca została zaniechana, a natomiast są podobno w projekcie odwiedzić Moskwy. Ponieważ wszystkie dzienniki rosyjskie przemawiają za okupacją Bułgarii, przeto urzędowe sfery rosyjskie uważają za stosowne uspokajać opinią publiczną. Donoszą więc, iż w sferach rządowych nie wierzą, aby Rumunia zezwoliła na przemarsz wojsk rosyjskich do Bułgarii. Następnie, że pogłoska jakoby w okolicach Zmerynki skoncentrowana została znaczna siła zbrojna, jest nieprawdziwą, a zarzemy, że dotychczas rząd rosyjski nie rozpoczął żadnych przygotowań do okupacji Bułgarii. Generał Czerniajew przestał pełnić obowiązki członka rady wojennej i przydzielony został do rezerwy jenerałego sztabu. W lecie mają się odbyć w Krymie wielkie manewry. Mimo zaprzeczeń urzędowych organów, że Rosya nie ma zamiaru zajęcia Bułgarii, wszystkie doniesienia świadczą wprost przeciwnie i zdają się wskazywać, że właśnie w Liwadi rozstrzygają się losy Bułgarii.

(— Morderstwo. —) Dzienniki podają depeszę z Charkowa, donoszącą, że w dniu 26 z. m. w kaplicy miejscowego więzienia jeden ze skazanych zabił podczas niesporów barona Disterloh, także skazanego na zesłanie do Syberii.

(— Czarnogórcy. —) „Petersburgskija Wiadomosti” donoszą, że przyszłej jesieni przybędzie do Petersburga pewna liczba młodych Czarnogórców w celu wstąpienia do tamtejszych szkół wojskowych.

FRANCYA.

* Paryż, 28 kwietnia. (— Sprawozdanie z rozmowy —), jaka się toczyła w ostatnich czasach o sprawie deczezyjskiej pomiędzy Leonem Say i dwoma innymi członkami rady administracyjnej z panami Freycinet i Bihaut, brzmi jak następują:
Ministrowie nie mogli myśleć o rozpoczęciu układów z towarzystwem w imieniu robotników lub też o udzieleniu im wskazówek co do prowadzenia robót przemysłowych, wypada im wszakże konieczne wyrazić obawę, że nieporozumienia pomiędzy towarzystwem a robotnikami, jakie powstały 26 lutego skutkiem publikowanej taksy zarobkowej, spowodowały zawieszenie roboty. Reprezentanci towarzystwa oświadczyli, że przy czynny zaprzestania pracy był im nieznane. Nie sądzą oni, aby z powodu ceny węgla kamiennego mogli płacić podwyższyć; nie wahają się wszakże przedsięwziąć odmiennego podziału zarobku. Jeżeli taryfa z dn. 26-go lutego miała stanowić przeszkodę w upragnionym powrocie do pracy, natenczas administracja otworzył zamierza

swoje warsztaty pod takimi warunkami, jakie podawała taryfa przed dnem 26 lutego; ogólna sytuacja atoli — dodaje towarzystwo — nie pozwala na zatrudnienie takiej samej co dawniej liczby robotników. Konieczne zaś wycofanie się robotnych odbywać się będzie z jak największą bezstronnością.

Bihaut komunikując w środę deputowanym klasy robotczej Michelin i Planteau rezultat rozmowy z radą administracyjną oświadczył, że ocukuje jej uchwał i że ich bezwzględnie uwzględni.

Deputowani udają się następnie do Deczeville, aby pomiędzy robotnikami kopalni i towarzystwem ostateczną ugodę przywieść do skutku.

Roche, którego puszczono na wolność dn. 27 b. m., przybył nazajutrz o godzinie 4 do Paryża i z Rochefortem rozpoczął bezwzględnie naradę, celem ułożenia planu kampanii wyborczej.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Petersburg, 1 maja. „Journal de St. Petersburg” zaprzecza temu, aby podróz rumuńskijskiego ministra wojny, Angelescu do Liwadi miała być wzywazku z przemarszem wojsk rosyjskich przez Rumunię do Bułgarii. Wedle bowiem dotychczasowego zwyczaju w razie przebywania panującego w miejscowości w pobliżu granicy, sąsiednie państwa posyłażą na jego powitanie którego z swych mężów stanu.

Jutta, 1 maja. Edhem pasza odjechał wczoraj. Angelescu przybył tu dzisiaj wieczorem.

Ateny, 1 maja. „Agence Havas” donosi, że rząd grecki zaciągnął w banku narodowym pożyczkę w sumie 15 milionów.

Pożar Liska.

O pożarze w Lisku telegrafują do „Kur. Lw.” co następuje: Lisko 29 kwietnia. Urzęda wszystkie uratowane, kościoły również. Bóznica spalona. Razem spaliło się domów około 280. Zgorzała prawa strona ulicy Goryskiej, cały Rynek Stary i wszystkie ulice żydowskie aż do Nowego Rynku. Przy budynku sądowym ogień wstrzymał, najwięcej ucierpeli izraelci i biedniejsi mieszczanie, mniejsza połowa asekurowana w Krakowskim towarzystwie, Slavii i Aziendzie. Żydzi po części rozjeżdżają się lub taborami leżą wraz z rzekami na Rynku. Straszny widok w miejscach spalonych, mury po iwickiej części zawalona. Straty w budynkach około 300,000 złr., w zbożu i ruchomościach 200,000 złr. Straż ochotnicza własna i przybyła z Sanoka wraz z przybyłymi właścicielami ratowali bardzo energicznie, wiatr podsycał płomienie. Brak wody dotkliwie dał się czuć. Wszystkie sklepy prócz handlu Barańskiego zniszczone. Towary wyratowane zniszczyły ogień. Ratowaniem kierował starosta p. Krawczykiewicz, którego przytomności zawdzięczyć należy uratowanie jednej trzeciej miasta. Bank hipoteczny przysłał 300 zł., namiestnictwo 1000 zł., lwowska kasa oszczędności 500 zł., Sanok 100 zł., Dobromil 80 zł., Przemysł 100 zł. i trzy wagony żywności, marszałek Żuromski 100 złr. Pod kierownictwem tegoż i starosty zawieszony komitet. Hrabia Kraski obowiązał się dać materjał drzewny dla pogorzałych do odbudowania. Nędza okropna.

Lisko, 29 kwietnia. Zgorzało ogółem 200 numerów. Znać część domów była niezabezpieczona. Z ochrzesciańskich 30 domów zabezpieczonych było 3. Krakowskie towarzystwo zabezpieczeń i „Azienda” przysłały już likwidatorów. Miasto ma trzy dobre sikawki i 30 strażaków. Ludność koczując pod gołym niebem, budowa barak byłaby za droga, udano się więc do komendy z prośbą o przystanie namiotów. Do jenerałego dyrektora koła państwowych Czedzika udał się burmistrz Biela z prośbą o bezpłatny dowóz eegly. Chleb i kartofle przysłały: Przemysł, Baligród, Ustrzyki, Sanok i wiele okolicznych wsi. Przewoźniczym komitetu wybrany został starosta ip. Krawczykiewicz. Nędza w Lisku większa jak w Stryju, gdyż w pieniądzech nie dotąd nie nadeszło.

Bezpłatna wypożyczalnia książek

znajduje się:

- w Gniewkowie u p. Jana Kujawskiego, organisty,
- w Gogolinie u p. Mateusza Floraka,
- w Grodzisku u p. Juliana Niejańskiego, zakład blachnierski,
- w Grabowie u p. dr. Ożegowskiego,
- w Gdańsku u p. Doeringa, mistrza szewskiego,
- w Inowrocławiu u p. Rosińskiego, organisty, Kasztelańska ul. nr. 1,
- w Jaraczuwie u p. Franciszka Godurkiewicza, organisty,
- w Jarocinie u p. S. Rydleńskiego, cyrylika,
- w Jerzycach pod Poznaniem u p. Jana Wojkiewicza (Nr. 52)
- w Jutrosinie u p. Góralskiego, organisty,
- w Kamionnie u p. Rewickiej,
- w Keyni u p. Jana Kawczyńskiego, organisty,
- w Kempnie u p. Aleksandra Lisa, kupca,
- w Kiszkuwie u p. Balcerowskiego, stolarza,
- w Kłocku u p. Teofila Ludwiczaka,
- w Kobylinie u p. Leopolda Gallusa,
- w Kostrzynie u p. K. Gorzelnińskiego, organisty,
- w Kościanie u p. Wittiga, kupca,
- w Kościelnie u p. Augusta Czarnowskiego,
- w Kozminie u p. M. Molla, kupca,
- w Kowalewie u p. J. Przybyszewskiego, oberzysty,
- w Koronowie u p. Kiedrowskiego, zakrystyana,
- w Kruszwicy u p. K. Osieńskiego, kupca,
- w Krzywiniu u p. B. Czechowskiego, kupca,
- w Kurniku u p. Smulowskiego, dzierżawcy,
- w Krobju u p. S. Moderskiego,
- w Kębłowie u p. Michała Helmińskiego,

Towarzystwo Czytelni ludowych w Poznaniu.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 1 maja.

* Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu złożyli:
Z Gniezna (rata 35) z powodu uroczystości rodzinnej w domach pp. W. i S. mr. 16 fen. 66.
Razem dziś złożono mrk. 16 fen. 66.

W ogóle w tym tygodniu złożono na ręce nasze mrk. 28 fen. 1, które wszystkie złożyliśmy w Banku włościańskim.

* Na fundusz obrotowy Tow. czytelni ludowych otrzymaliśmy:
Za pośrednictwem p. Andrzeja Szenica resztki składki na Nepomucena Nik... mr. 3.
Razem z poprzednimi złożono 29 m. 71 fen.
Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

* Na kosza wysyłki dzieci na czas wakacyjny otrzymaliśmy:
Za pośrednictwem p. Andrzeja Szenica resztki składki na Nepomucena Nik... mr. 3.
Razem z poprzednimi złożono mr. 20 fen. 60.
Dalsze datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

* Na rzecz pogorzelców miasta Stryja otrzymaliśmy:
Za pośrednictwem p. Andrzeja Szenica resztki składki na Nepomucena Nik... mr. 3.
Od p. St. Kasprowicza mr. 3. Od ks. Zawadzkiego z Bukownicy mr. 10. Od p. Trelewskiego z Trzebnicy mr. 5. Od p. W. Rospendowskiego z Franoyi tr. 10 czyli mr. 8. Od p. K. Grabskiej mr. 3.
Razem z poprzednimi złożono 176 mrk. fen. 30.

* Dla wygnanców polskich złożyli w Banku włościańskim:
Pani Łęcka z Posadowa za 6 puszek Cacao i zwrot portoryum mr. 11 fen. 85.

Hrabina Szembekowa z Siemianio za 2 puszek Cacao mr. 3 fen. 60.

N. N. za jedną puszkę Cacao mr. 1 fen. 80.
Z Chicago przez H. Clauseniusa mr. 110.
Razem z poprzednimi złożono 22,642 mr. 73 fen.

* Wystawa obrazu p. Stan. Daczyńskiego: Podział upów i brankę tatarskich otwarta odziennim w foyer teatru polskiego od godziny 11 do 4 po południu; w niedzielę i święta do godziny 5 po południu.

Nadmieniamy, że równocześnie z obrazem pana Stanisława Daczyńskiego wystawionym jest wykonany w fabryce p. A. Krzyżanowskiego większych rozmiarów model gipsowy pomnika Jana Kochanowskiego, który w tym roku na placu katedralnym w Poznaniu będzie wzniesiony.

Wstęp dla dorosłych 25 fen., dla uczniów i uczennic po 10 fen.

* Posiedzenie wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa przyjaciół nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 3 maja o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Odczyt następujący o ofiarowanych Towarzystwu rękopiśmiennych pamiętników jenerała Lewińskiego.

* Zwyczajne zebranie Towarzystwa młodych przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 3 maja w lokalu Towarzystwa przemysłowego u p. Knolla. Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem.

* Kolo śpiewackie polskie obchodzi pierwszą rocznicę swego założenia jutro w niedzielę dnia 2 maja r. b. Powitanie delegacji wszystkich Towarzystw nastąpi o godzinie 12 w południu w sali Towarzystwa przemysłowego, poczem o godzinie 4 po południu rozpocznie się zabawa, przeplatana koncertem, śpiewem, tańcami i grami towarzyskimi w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku. Zarząd.

* I dziś przypominamy zaonemu obywatelstwu naszemu, a zwłaszcza Polkom, że czas wakacji szkolnych się zbliża. Z tego więc względu ponownie prosimy o doniesienie, kto i ile dzieci szkolnych na rzeczone wakacje przyjmie?

* Przedstawienie magizone i spirytusowe p. E. P. Steina, cieszącego się wielkim rozgłosem z powodu rzetelności, z jaką produkuje swe wykonawca, odbędzie się dziś w teatrze naszym o godzinie 8 wieczorem. Następne przedstawienie odbędzie się jutro — ostatnie zaś w poniedziałek.

* Z tutejszej izby karniej. Potrzeba instancji apelacyjnej. Wczoraj stał przed tutejszą izbą karną powtórnie czeladnik piwowarski J., którego na dniu 12 sierpnia roku szesnego za sbrodnia przeciw moralności skazano na sześć miesięcy więzienia. Czując się niewinnym, oddał sprawę rzecznikowi p. Wolińskiemu, który rozpatrzywszy się w dostarczonym mu materyale odwodowym, złożył rewizyą przeciw wyrokowi, ale sąd rzeszy w Lipsku nie uwzględnił tego wniosku. Wyrok stał się preto prawomocnym. Nie zadowolili się tem p. Woliński i zebrałszy dalsze dowody, wniósł o ponowienie postępowania sądowego. Ale i z tym wnioskiem nie przeszedł obrońca, zasadzono go J. uwięzono, aby odpokutował za winę wyrokiem izby karniej uznaną.

Przekonany o niewinności swego klienta p. Woliński, podał do monarchy prośbę o uwaskawienie zasadzonego, wykazałszy w tem piśmie niewinność swego mandanta.

Odtąd bierze rzecz pomyslniejszy obrót dla zasadzonego o zbrodnia niemoralności w więzieniu niewinnie siedzącego J. Z kancelaryi królewskiej przysiano prośbę o uwaskawienie do Poznania, pierwszy prokurator nakazuje przesłuchanie podanych przez obrońcę świadków odwodowych. Z zeznań tych świadków przekonuje się król. prokuratora, że sprawa ta powinna być powtórnie rozpatrzona przed forum sądowym. Siedzącego od półtrzecia miesiąca w więzieniu czeladnika J. puszczono na wolność i wczoraj stanął tenże po raz drugi przed tutejszą izbą karną w asystyni obrońcy swego, który wykazał niewinność podsądnego. Sąd ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

* Temperatura tak znacznie osiabiła się od trzech dni, że wczoraj i dzisiaj rano mieliśmy zaledwie 2 stopnie ciepła Celsiusa, podczas gdy w środę jeszcze mieliśmy 24 stopnie ciepła Celsiusa.

* Ks. Raatz z Lewic przeznaczony podobno na kapelana dla ks. arcybiskupa Dindera, nie otrzymał tej posady, jak się dowiadujemy z pewnego źródła.

* Na linii kolejowej z Berlina na Toruń do Aleksandrowa urządzone będą z dniem 1 b. m. wagony sypialne 1 i 2 giej klasy.

* Rok sąd przysięgłych rozpoczynają się w mieście naszym w przyszły poniedziałek dnia 3 maja i potrwać do 11 maja więzienie. Przewodniczyć będzie dyrektor sądu ziemiańskiego Franke.

* Znana w szerokiech kołach firma Georges Goulet w Reims uzyskała w najnowszym czasie niezwykle w najwyższych kołach angielskich uznanie. — Otóż w uznaniu znakomitej dobroci win szampańskich przez tą firmę produkowanych, królowa Wiktoryja i książę Wales mianowali w ośmiodniowych dyplomach p. Georges Goulet swoim nadwornym dostawcą. Jak wiadomo reprezentantem tej tak odznaczanej firmy jest p. A. Szenic w Poznaniu.

* Z urzędu stanu cywilnego. W ostatnim tygodniu od 25 do 30 kwietnia wywieziono w tutejszym urzędzie stanu 13 zapowiedzi i zawarto 12 związków małżeńskich. Urodziło się dzieci 51, dziesięć 35, chłopców 16. Umarły 44 osoby — to 19 osób dorosłych a 25 dzieci.

* Gimnazjum inowrocławskie ma dotąd wakacje, ponieważ w rodzinie dyrektora wybuchły żarnie.

* Wybór sotysa w jedną wj w naszym Księstwie odbył się w niebawym przedem, a praktykowany od niejakiego czasu sposob. Do wyboru uprawnionych było 5 gospodarzy Polaków i 2 Niemców. Gospodarcom oznajmiono przed wyborem, że sotys powinien umieć czytać i pisać po niemiecku oraz zalecono wybór gospodarza Niemca, chociaż jeden z nich nie objął jeszcze gospodarstwa po ojcu, a drugi nie mieszka jeszcze we wsi. Mimo to gospodarze Polacy dali swych 5 głosów na swego rodaka, a Niemcy 3 głosy na niemieckiego gospodarza. Władza oświadczyła wszakże, iż wybór jest nieważnym, ponieważ wybrany gospodarz nie umie po niemiecku i sotyssem będzie gospodarz Niemiec. Skutkiem tego gospodarze Polacy protokolu wyborczego nie podpisali.

Jaki sprawa ta weźmie dalszy obrót, nie wiadomo. Polscy gospodarze powinni w każdym razie zanieść protest do rady ziemiańskiej i poszukiwać swych praw na drodze dalszych instancji, w razie gdyby landrat protestu nie chciał uwzględnić.

* Od ks. proboszcza Radeckiego z Szaradowa p. Zalesie (Koyf) dochodzi następująca

„ODEZWA.

W Szaradowie, małej wioszeczynie parafianej, zgorzał we wielki czwartek dnia 22 kwietnia r. b. wieczorem o godzinie 7 kościół, z którego nie zgola, bo nawet Najświętszego Sakramentu wyratować nie zdołano.

Ciężki ten dopust Boży tem dotkliwszym jest dla nas, bo spadł na parafian bardzo biednych. W oalej parafii nie ma ani jednego dworu katolickiego, a parafianie to prawie sami komornicy i zaciężnicy.

Trudna, niepodobna będzie rzecz przy wielkim ubóstwie i powszechnej biedzie zdobyć się nam samym na sumę przypadłą na nas na odbudowanie świątyni. Bez Waszej, Kochani rodacy pomocy, lata by nam długie przyszło być bez domu Bożego.

Wiem dobrze, że niedola nasza powszechna bardzo już bardzo naród z groza obrała i w skutek coraz to nowszych a zawsze dotkliwszych klęsk ustawicznie obraża, że i najszlachetniejsi miłośnicy ludzkości niewiedzą już, kiedy, gdzie i z kim mieniem swem się dzielić.

Szlachetne panie, zani obywatele, Kochani konfratry wspomnijcie na ofarności matron i ojców naszych, ile razy naród nasz był w potrzebie, tyle razy oni z perel, pasów litych, drogich naczyń się obierają, składali je na jego ratunek. Biedna parafia moja, ta oszastezka tego narodu, prawie w rozpaczy! Kościół był jej ogniskiem, około którego się skupiając, ogrzewało serca w miłości a ducha krzepilo w wierze ojców swoich.

Dla miłości Chrystusa więc proszę w imieniu moich parafian, abyście z pomocą pospieszyli do odbudowania świątyni Pańskiej. Każdy datek choćby najnujniejszy czy w gotówce czy aparatach kościelnych, pójdzcie Bogu na oltarz a na otarcie lez biednej parafii.

Wszystkie życzliwe nam pisma proszę o łaskawe powtórzenie tej odezwy i otworzenie składki na cel powyższy.

Szaradowo, dnia 1 maja 1886.
pod Keynią.

Ks. Aleksy Radecki, proboszcz.

* Jarmarki w Margoninie wyznaczono na 25-go sierpnia i 10-go grudnia b. r. przelozone zostały na 23 sierpnia i 9 listopada.

* W Nakle strejkują od dwóch dni czeladnicy murarscy, ponieważ majstrowie żądali od nich rozpoczęcia już od 5 godziny rano pracy, a czeladnicy chcą pracować dopiero od 6 godziny, albo też żądają zapłaty za każdą godzinę pracy.



We wtorek dnia 4-go maja o godzinie 8-mej rano odbędzie się w Gostyniu (2583)

nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Kazimierza Langner.

Bekanntmachung.

Die Inhaber der 4 1/2 %igen Prioritäts-Obligationen der Oberschlesischen Eisenbahn Lit. G. und H. ferner der Emission von 1874, der Emission von 1880, und der Neisse-Brieger Prioritäts-Obligationen der Oberschlesischen Eisenbahn Lit. D. E. F. G. und K. (791)

Die Obligationen sind getrennt nach den Bahnen und sonstigen Unterscheidungs-Bezeichnungen je für sich mit einem Nummern-Verzeichnis abzugeben bezw. einzusenden.

Formulare zu den Nummern-Verzeichnissen werden durch die vorgenannten Annahmestellen vom 25. November d. Js. ab unentgeltlich verabfolgt und können Verzeichnisse in anderer Form nicht angenommen werden.

Ueber die abgegebenen Werthpapiere erhalten die Empfänger eine Empfangsbcheinigung, gegen deren Ablieferung unter gleichzeitiger Ausstellung einer Quittung über die Rückempfang die abgestempelten Obligationen mit den neuen Kuponbogen ausgehändigt werden.

Königliche Eisenbahn-Direktion. Vorstehende Bekanntmachung wird mit dem Hinzutreten wiederholt, dass in Beobachtung der nämlichen Bestimmungen, in gleicher Weise bei denselben Kassen:

- a. vom 1-ten März 1886 ab: 1. die 4 1/2 %igen Prioritäts-Obligationen Lit. F. I. Emission und Lit. F. II. Emission der Oberschlesischen Eisenbahn, 2. die 4 1/2 %igen Prioritäts-Obligationen Lit. H. und Lit. J. der Breslau-Schweidnitz-Freiburger Eisenbahn-Gesellschaft, 3. die 4 1/2 %igen Prioritäts-Obligationen der Oels-Gnesener Eisenbahn-Gesellschaft, nebst den am 1. April 1886 noch nicht fälligen Zinskuponen und den Talons.

Königlich Eisenbahn-Direktion.

Dr. Teodor Dembiński lekarz-specjalista

na choroby skórne i weneryczne (Syfili) na choroby narządu moczno-płciowego (nerek, pęcherza i t. d.)

mieszka przy Młyńskiej ul. Nr. 10, I piętro.

Przyjmuje od godziny 10 do 12 przedpołudniem i od godziny 3 do 5 po południu.

2467 Poliklinika od 8 do 9 z rana. (2561)

Przyjęty jestem jako

rzecznik do sądu ziemiańskiego w Gnieźnie. Biuro moje znajduje się przy ul. Wilhelmowskiej 51.

Dr. Marcuse, rzecznik.

Chocolat SUCHARD NEUCHÂTEL (SCHWEIZ)

EMPFEHLT SICH DURCH VORZÜGLICHE QUALITÄT BEI MÄSSIGEM PREISE - IST ÜBERALL ZU HABEN.

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaje zaopatrzone (1972)

skład i warsztat obuwia męzkiego i damskiego

Wszelkie zamówienia i reperacje wykonuję spiesznie i akuratanie, ręcząc za rzetelną i skóra usługę i przystępne ceny. Z uszanowaniem

Teodor Andersz, Jezuicka ul. Nr. 12.

Bekanntmachung.

Zur Anlage von Reservoiren zur Lagerung von Fäces aus der Stadt Posen beabsichtigen wir in möglicher Nahe der Berliner-Breslauer Ober- und Kurrier-Chaussee und in einer Entfernung von 2,5 bis zu 4 Kilometer vom Mittelpunkte der Stadt geeignete Grundstücke in der Größe von 2 bis 4 Morgen anzukaufen und erbitten Offerten innerhalb 14 Tagen in unser Bureau III des Rathhauses Zimmer No 15 einzusenden wollen.

Posen, den 27. April 1886. Der Magistrat.

Clagnienie

dnia 24-go, 25-go i 26-go b. m. loteryj pieniężnej na cel budowy

tumu ulmskiego Główne wygr. 75,000; 50,000 M. itd

Gotówka bez potrącenia. Org. losy po 3 1/2 Mrk. (włącznie porto i listy wygranych) poleca i rozsyła o ile zapasy starczy

J. Juliusburger w Wroclawiu, Neue Graupenstr. 2.

Kurs handlowy

Przyjmuje zgłoszenia do 3 maja rb. (2131)

Prof. Szafarkiewicz.

Wagen-Fabrik.

C. Paul Widling, Breslau, Hummerstr. 43.

1883

14 kar. System połączone

1885

Każdy łańcuszek zaopatrzony jest powyższym znakiem ochronnym. Atest gwarancyjny dodaje do każdego łańcuszka. Zwracam cenę zakupu w razie, gdyby w przeciągu lat 6 łańcuszki moje swój polski złoty straciły.

S. Wedzicki w Rynku Nr. 53/54.

Najlepszą oliwę stołową polecają Bracia Andersch.

Pod dyskretyj i bez wzbudzenia niekądności leczy i listownie także w 34 dniach świeżo powstałe picio-we, kobiece i zaskórne choroby, oraz słabości każdego rodzaju grun-ownie i bez szkody a probowany przez państwo lekarz specyalny, ir. med. Meyer w Berlinie, Kro-nenstrasse 36, II p. od 12 do 2 godz. (także w niedzielę) Zasta zale-żone przypadki także bardzo krótkim czasie. (2371)

Tylko prawdziwe z niniejszą marką ochronną.

Huste-Nicht (Nie kaszaj.)

Wyskok słodowy i karamele*)

L. H. Pietsch'a & Co. w Wroclawiu.

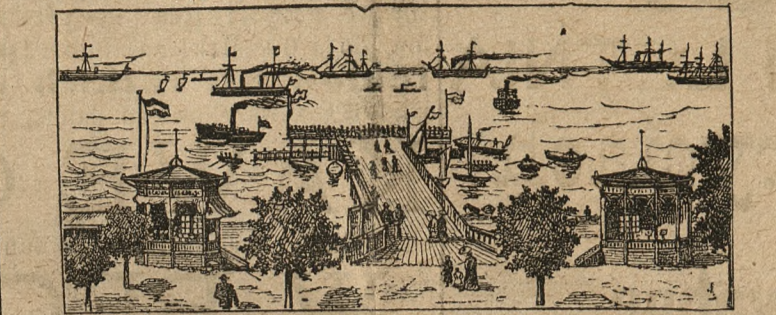
Katar płucowy. Od dawne-go czasu cierpię na katar w krtani i używam teraz, gdyż innych środków nadaremnie próbowałem, od 2 1/2 miesiąca pańskiego ekstraktu słodowego (Huste nicht) z pomyślnym skutkiem. Ekstrakt sprawia mi niezmierną ulgę, jakiej dotychczas przez żadne le-karstwa nie osiągnąłem, co przy chronicznym katarze w krtani, w wieku 57 lat, niewątpliwie jest rzadkim, pomyślnym rezultatem. Ved del pod Hamburgiem.

H. A. Herpel, posazubowy urządnik pocztowy.

(*Butelka ekstraktu i Mr., 1,75 i 2,50 Mr. Karamele w woreczkach, po 30 i 50 fen. do nabycia w Poznaniu jedynie prawdziwe u Kruga i Fab-riciusa Wroclawska ul. 10/11 i jego filial, dalej w Śremie u Madalińskiego i Sp., w Grodzisku u A. Ungera, w Czarnkowie u Braci Boetzel, w Wieleńcu u R. Zeidlera, w Wągrowcu u St. Baranowskiego, w Szamotułach u aptekarza Emilia Nolte, w Luto-myślu u Pawła Luta, w Lwów-ku u H. Grün'a. (382)

ASTHME i NEURALGIES. Dużność, chrypka, katarz zadaw-łone i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu pigulek LEVASSEURA. W Farmacji, Skład główny w Apteczce pana LEVASSEURA, rue du Pont-Neuf, 6. Do nabycia w apteczce p. Dr. Mankiewicz w Poznaniu.

Kąpiele morskie w Copotach. 15 god. od Wroclawia. 7 " " Poznania. 4 " " Bydgoszczy. Z Gdańskiem połączone (262) razy na dzień komunikacją kolejową.



Uroczę położenie; pewny grunt kąpielowy, łagodne uderzenie bałwanów. Zimne i ciepłe kąpiele morskie, solankowe, żelazne itp. oraz tusze. Przepyszne przechadzki. Do lasu prowadzi kolej konna. Wodociąg. Gazowe oświetlenie. Teatr letni. W roku bież. będą się odbywały przed południem i po południu koncerty kapełi zakładu. Kółka towarzyskie itp. (2572) W r. 1885. było 5000 gości.

Sezon trwa od 15-go czerwca do 1-go Października. Prospekt wysła i informacyjnie dzieła Dyrektora kąpielowa.

Groszowicki Portland Cement. fabrykat pierwszorzędną najzupełniejszej jednolitości, niezawodnej woluminu niezmielności obok najwyższej spoiwości. Polecamy takowy, po cenach okolicznościom odpowiednich do wykonywania wodociągów, kanalizacji, monumentalnych budowli lądowych i wodnych, jako też na wyroby ornamentów, sztucznego kamienia i innych najrozmaitszych wyrobów cementowych.

Zakład nasz produkujący rocznie przeszło 300,000 bezek normalnych jest zdolny jak największe zamówienia punktualnie wykonywać. Przesyłka stosownie do życzenia odbywa się albo w beczkach albo w miarach. (2571)

Szląskie Towarzystwo-Akcyjne ku fabrykacji Portlandskiego cementu w Groszowicach pod Opolem.

Zastępcą naszym na Poznań i okolice jest Pan A. Krzyżanowski w Poznaniu.

Ekstrakt mięsny do polepszenia smaku zup, podlew, jarzyn; KOND. BULION MIĘSNY do natychmiastowego przygotowania pożywnego, doskonałego rosolu mięsnego bez żadnych dodatków smaczny i łatwo się asymilujący śro-łacy dla cierpiących na żołądek, osłabionych i rekon-walescentów. (295) Żądać należy prawdziwych preparatów mięsnych Kemmerich'a Sprzedaż hurtowna u korespondenta „Spółki Kemmerich" Erich'a Schneider w Lignicy.

Miejsca sprzedaży u pp.: W. Beckera, O. C. Burdęgo, L. Nowakow-skiego, E. Brecht'a Wwy, B. Salomona, Alfonsa Freundlich'a, W. F. Meye-ra i Sp. i Jakóba Appela.

W. Kwiatkowski zakład ogrodniczy, Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14, (narożnik Teatralnej ulicy) i na Górnej Wildzie Nr. 31. Codziennie wielki wybór pięknych kwia-tów i roślin doniczkowych, prze-pyszne bukiety na zaręczyny, ślu-by, bale, imieniny, - garnitury do tualety i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najrozmaitszym celom; l- również przepyszne (2455) Bukiety a la Makart własnej fabrykacji.

Otmianowski & Szyfter Poznań, Jezuicka ulica Nr. 1. Handel nasion rolniczych, leśnych i ogrodowych. Magazyn sprzętów kuchennych i do-mowych, skład towarów krótkich żelaznych. Wszelkie narzędzia ogrodnicze w wielkim wyborze. Usługa rzetelna; ceny przystępne! (1486)

Table with 2 columns: Item name and Price. Items include Firanki, Koberce, Dywaniki, Chodniki, Materye, Pokrycia, Koldry, Koszule, Jazki, Majtki, Materye najmodniejsze, Każmirki, Materye jedwabne.

Maquissenkell' wszelkiej szerokości, koldry, na-kręcia i pokrycia wszelkiego rodzaju, bielzone dzie-cięcą w największym wyborze polecają (1578) Bracia Itzig, 20 ul. Kramarska 20.

Kapitały na wielkie posiadłości po 4 1/2 procent przy zupełnej walucie w sumach nie niższych nad 500,000 marek, (2057) na male posiadłości po 4 1/2 procent na 10 lat i dłużej; kapitały z amor-tyzacją po 4 3/4 % do nabycia przez Adolfa Thiel, w Bydgoszczy.

Na sezon wiosenny i letni polecam wielki wybór co dopiero otrzymanych francuskich, angielskich i krajowych materyi, na ubrania i paletoty. Również zwracam uwagę Wielebnemu Duchowieństwu na moje z dobrego kroju znane rewerendy. (1488) Zlecenia wykonuję spiesznie, akuratanie i po cenach tańszych niż dotąd. W. Koźlicki, Poznań, ulica Podgórna Nr. 9, vis-à-vis hotelu francuskiego.

Drezno Wilsdrufferstrasse Nr. 31. FABRYKA płaszczy damskich Bracia Jacoby jr. POZNAŃ STARY RYNEK Nr. 87. Hamburg Bleichenbrücke Nr. 10 12.

Największy wybór! Najnowsze fasony! Doskonale materye! Najlepszy krój! Jaknajtańsze ceny! Najeleganciejsze wymysły mody! Wykonanie, jak powszechnie wiado-mo, jak najstaranniejsze i najrze-telniejsze!

W wielkim wyborze
w najnowszych deseniach
z fabryk francuskich
i niemieckich

OBICIA I ROLOSY

poleca po tanich cenach
handel
materiałów galanteryj-
nych i alfenidy

ANTONIEGO ROSE W POZNANIU, W BAZARZE.

Próby obić zamiejscowym na żądanie franco.

NOWOŚCI NA PORĘ WIOSENNA I LETNIA w kostyumach i okryciach

ORAZ

wyroby wełniane i jedwabne

polecamy po cenach nader umiarkowanych

Slawski & Boguslawski,
Bazar.

Dla pożyczek hipotecznych na lat 12 i dłużej

oraz i z amortyzacją na dobra, także za listami zastawnymi,
do wysokości dwóch trzecich taksy landzastawowej, stawiam obecnie nadzwyczaj korzystne warunki.
Jako główny reprezentant poniżej nazwanego Banku mogę Szanownym PP. zaciągają-
cym pożyczki udzielić największych i możliwości korzyści oraz sprawę pożyczek załatwić
jak najprędzej i najprzejrzystej.

Blizszych wiadomości dostarcza i wnioski o pożyczki przyjmuje

Agentura jeneralna

SZLĄSKIEGO AKCYJNEGO BANKU ZIEMSKO-KREDYTOWEGO
na W. Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie.

Maurycy Schoenlank, Poznań, Sapieżyński pl. 2A parter.

APARATY GORZELNICZE

wszelkiego rodzaju jako też najnowszego systemu, z któ-
rych wywar górą odchodzi tak, że nie potrzebna jest
pumpa ani też inne przyrządy do wywaru, wykonuje po
cenach jak najtańszych

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu
R. Leporowskiego
w Poznaniu.

Reparacje i przerabianie starych aparatów uskutecz-
nia się skoro i po jak najtańszej cenie.

Rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie franko i bezpłatnie.

(1085)

APARATY GORZELNICZE

najnowszego systemu, wywar górą odchodzi; odznaczające się prędkim i do-
brem odpalaniem zaciera i lutru, również jak trwałością i tanością; wydające
okowitę do życzonej wysokości, po znacznie niższych cenach poleca

J. Ziolkowski

fabryka wyrobów miedzianych
w Jarocinie.

Reparacje i przerabianie starych aparatów wykonuję najakuratniej i naj-
taniej. Świadectwa polecające aparaty przezemnie budowane jako też rysunki
i kosztorysy przesyłam na żądanie bezpłatnie i franko.

(2546)

Aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania, tak oddziało-
we, jako też systemu Savalle'a, które od
wielu lat w fabryce mój z jak najlepszym rezultatem się
wykonuje, polecam na nową kampanią po bardzo przy-
stępnych cenach.

(1980)

Gotowe całkowicie aparaty są ka-
żdego czasu w fabryce do obejrzenia,
jako też pojedyncze części zawsze w
znacznym zapasie.

J. Krysiwicz,

Fabryka i skład
wyrobów z miedzi i mosiądzu,
św. Marcin 65.

Niniejszem mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości,
że handel win po bracie moim śp. Hieronimie Robińskim
w Ostrowie na własny przejąłem rachunek i takowy dalej
prowadzić będę.

(2348)

Znaczne zapasy win starych węgierskich w butelkach i ga-
siorach uzupełniłem winami z lat młodszych w wszelkich odcie-
niach, począwszy od lekkich stołowych, aż do gatunków najszla-
chetniejszych, (t. zw. Kasztelańskich) które po cenach najprzy-
stępniejszych sprzedawać będę a mianowicie:

od Mr. 170 wina wytrawne stołowe
aż do „1000 wina stare i tłuste tokajskie
za beczkę oryginalną, zawierającą 136 litrów.

Zarząd główny nad handlem w Ostrowie, powierzyłem
dlugoletniemu memu współpracownikowi, panu Stanisła-
wowi Jadomskiemu.

Zamówienia większe uskuteczniają się na życzenie wprost
z Węgier. Panom handlującym, odstępuję się odpowiedni rabat.

Z wyrazem szacunku i poważania

Hipolit Robiński,

hurtowny skład win w Krotoszynie, istniejący od 1832 r.

Mydło z substancją brzo-
wego balsamu Be-gmann'a i
Spółki w Dreźnie jest według naj-
nowszych badań z powodu swojej spe-
cjalnej kompozycji jedynym lekar-
skim mydłem, które natychmiast
niszczy wszelkie nieczystości skóry,
robaki zaskórne, węgry, czerwoność
twarzy i rąk, nadając im nader bi-
łą pleć. Cena: kawałki po 80 i 50
fen. do nabycia w aptece Szymań-
skiego i w Drogerji R. Barcikow-
skiego. (2016)

Cierpienia brzuszne,
choroby pęcherza, skutki zarazy
i onanii, słabości męskiej, upławy, po-
lucy, sięgą uryng, mokrozenie,
uryng krwawa, cierpienia pę-
cherza i nerok, leczę latowin-
według najnowszej sciencey i metod,
za pomocą środków nieszkodli-
wych. Bez przerwy zawodul! Najści-
ślejsza dyskretność! (1333)

W wszystkich wypadkach możliwych
do wyleczenia, ręczę za skuteczność.
Prospekty i listy u życzenie roz-
syłam bezpłatnie. (Portorium listu wy-
nosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.

Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

PANTE,

chcące pewien czas spędzić pod opie-
ką akuszerki, znajdują wygodne i bez-
pieczne schronienie u (375)

R. Wolniakowej

Nowa ul. Nr. 11.

Pralnia

prawdziwych i zwyczajnych
Koronek

białych i czarnych, oraz fularków

816) **M. Szezańska,**

Strzelecka ulica Nr. 28 parter.

KAWY

surowe czystego i wybornego smaku od 70
fen. do 1,60 Mrk. za funt. (przy odbiorze 10
funtów i w całych miechach taniej)
jako też zawsze świeżo paloną parową (377)

KAWĘ (Melange)

od 1 Marki do 2 Marek za funt poleca

W. BECKER,

Plac Wilhelmowski Nr. 14 obok cukierni p. Wolkowitza
(Próby i cenniki wysyłam na żądanie franco)

Z powodu korzystnego zakupu, sprzedaje
po bardzo niskich cenach

znana firma Huebner

D. Dybizbański

zegarmistrz,

św. Marcin Nr. 58, przy Rycerskiej ul.



i poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od
12-200 M.; budziki prawdziwe paryżskie, Freybur-
skie Bokers od 7-20 M.; zegary ścienne, kukawki pigmnie rze-
źbione, z wyborowego drzewa, od 5-45 M.; złote zegarki Rem. i
kluczykowe, od 30-800 M.; srebrne Rem. i kluczykowe ze słotami
brzegami, od 18-60 M.; nikłowe zegarki Rem. i kluczykowe, od
12-30 M. Wielki wybór łańcuszków męskich i damskich ze
złota, srebra, talii i niklu, tudzież wszelkiego rodzaju biżu-
teryę. Wszelkie zamówienia i reperacje w zakresie ten wcho-
dzące, wykonuję szybko i akuratanie po cenach bardzo niskich,
dając za ch. dzieńcie tydzień 2 letnią gwarancją.

(1487)

D. Dybizbański,

zegarmistrz Huebner, św. Marcin 58, przy Rycerskiej ul.

Roman Lisiecki

MALARZ

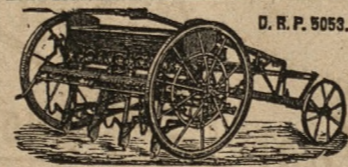
kościelny, pokojowy i dekoracyjny,

Poznań, ś. Marcin 14, Poznań,

wykonuje wszelkie prace kościelne, salonowe, pokojowe
itp. w każdym stylu; maluje obrazy treści religijnej;
urządza sceny dla teatrów amatorskich; ma-
luje nowe; odświeża stare dekoracje.

Do wszelkich robót po kościołach, salonach, przed-
sionkach wykonuje własnoręcznie szkice. (1402)

Ceny umiarkowane, robota gustowna i trwała.
Na żądanie służę rekomendacjami.



D. R. P. 5055.

Siewniki

do zboża i konieczyzny,
systemu toruńskiego, najwzruszniejszego, mu-
szynny do skopywania zboża i rzepy
Wszelkiego rodzaju walce o j. dnej, dwu,
i trzech częściach, plugi o kilku i miesz-
cz.

MASZYNY DRYLOWE

zwłaszcza dla powierzchni pagórkowatej najlepszych systemów, grubery, bro-
ny łączne polecają (1485)

BRACIA LESSER w Poznaniu,
przy ul. Mało-Rycerskiej 4.

Reprezentanci na Poznań Rud. Saks'a sprzętów kolejowych i kulturowych.

Zakład przemysłowy Wandy Karłowskiej,

Podgórna ul. Nr. 12,

przyjmuje w pracowni swój zamówienia na wyprawy i drobniejsze roboty
z własnego lub powierzzonego sobie materiału; — znaczenie bielizny i ro-
bienie sukien podług najnowszego kroju; — wykonuje wszelkie roboty,
spiesznie i po cenach umiarkowanych; — poleca: **plótna, stołową biel-
iznę, saską, biciefeldzką i śląską, od najtańszych do najdroższych; bar-
chany, wally, szertyngi, baty-
sty, hafty, tryminki, koronki nielane i franki.**

Chustki płócienne, batystowe, z koronkami brzegami,
fartuchy i kołnierzyki dla dzieci. (819)

Zakład przemysłowy kształci uczennice teoretycznie i prak-
tycznie w kroju bielizny i sukien. Dla niezamożnych, jak dotąd, nauka
jest bezpłatną. — Kurs rozpoczyna się 15 paźdz. a kończy 1 lipca.



Otwarcie handlu!

Douosimy niniejszem uprzejmie żeśmy otworzyli
filiję przy (2380)

Nowej ul. Nr. 11, róg Starego Rynku
w której się sprzedaje nasze

obuwie dla dam, mężczyzn i dla dzieci,
d. tali. z. i. po cenach fabrycznych.

Katz & Kuttner,

fabryka obuwia przy Sapieżyńskim placu Nr. 3.

S. BRZESKI

Poznań, Stary Rynek Nr. 52

poleca swój bogato zaopatrzony

skład gotowej garderoby męskiej
i dla chłopców

Ubrania kompletne począwszy od . . . 11,— Mr.
Palety latowe 9, " "
Zakłady 7,— " "
Spodnie 4,50 " "
Gumowe płaszcze 10,— " "
Ubiorki dla chłopców 2,50 " "

Również polecam wielki wybór ma-
teryj krajowych i zagranicznych.
Obustalunki wykonuje w 24 godz. podług naj-
nowszych żurnali. (1660)



En tout cas i parasoliki

angielskie i krajowe w wyborowych
gatunkach w bardzo wielkim wyborze.
Parasoliki z przeszłego sezonu wy-
przedaje niżej ceny kosztu. Perkalo-
we parasoliki od 1,50 m. sztuka poleca

W. Jerzykiewicz.

Skład plótna, bielizny, koronek, franek i to-
warów białych. (1893)

Wilhelmowska ul. Nr. 5.

Marka fabryczna.

Kompletne wyprawy
w Sztuccach stołowych



Christoffe.

z fabryki Christoffa z Paryża i Karlsruhe
pod gwarancją pokładu srebra, w używaniu i trwa-
łości w niczem nie ustępujące srebrom prawdzi-
wym poleca

J. STARK

Wilhelmowska ul. 21, à-vis-vis hotelu francuskiego.

Skład specjalny wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Korzyść jakie wynikają przy zakupnie sztucy, okazuje następu-
jące zestawienie: (1087)

12 łyżek i widelec w ciężkiej wadze srebra koszt. około 300 m.

Za tę samą kwotę otrzymuje się natomiast:

12 łyżek stoł.	mrk. 27,60	12 noże do sera i masła	mrk. 8,60
12 grabek stoł.	" 27,60	1 łyżka i widelec do sałaty	" 8,60
12 noży	" 28,80	1 noż i grabka do tranzer.	" 12,—
12 łyżek do kawy	" 14,40	1 łyżka i widelec do ryb	" 14,40
12 łyżek deserowych	" 25,20	2 podstawki do butelek	" 4,80
12 grabek	" 25,20	1 sółniczka podwójna	" 5,60
12 noży	" 24,—	2 widełce półmiskowe	" 4,80
1 łyżka półmiskowa	" 7,20	2 korki do butelek	" 2,80
1 " wazowa	" 11,20	1 garnuszek do śmietany	" 12,—
1 " do tortu	" 8,—	1 dziadek do orzechów	" 4,—
1 " do sosu	" 5,50	12 podstawek pod noże	" 13,20
1 " do kompotu	" 4,—	Razem sztuk 115, marek 300.00	

Sprzedają podług oryginalnych cen fabrycznych.

Wszelkie reperacje i posrebrzanie starych sztucy wykonują się spie-
sznie, po możliwie tanich cenach. — Mydełka, proszek i skórki do czy-
szczenia srebra i alfenidy, wraz z opisem używania, są do nabycia.

Wina węgierskie

od lat dwudziestu corocznie osobiście
na Węgrzech wprost od producentów
zakupywane, poleca w wyborze bar-
dzo obfitym (1896)

A. Gichowicz.

NB. Przy odbiorze w beczkach
oryginalnych oddaje po cenach hur-
townych.

Niemniej polecam wszelkie inne
wina, mianowicie: Bordeaux, reń-
skie, mozelskie, burgundzkie i zna-
ne marki szampańskiego.

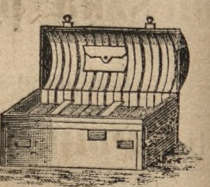
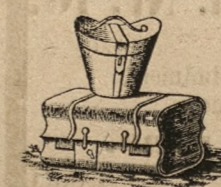
W. Pluciński

siodlarz

w Poznaniu,

św. Marcin Nr. 1

po ca swoją fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomata roz-
matego gatunku z eleganckim okuciem, siodła męskie i damskie, cza-
paki, szpiczozgi, bicze paro
i czerkonie, francuskie
kufry dla dam, również re-
czne torby do pieniędzy,
portmonetki, torby szkolne
dla chłopców i dziewcząt,
szelki, praktyczne przybory
myśliwskie, oraz wszelkie
artykuły do konnej i powo-
zowej jazdy (1658)



Bracia Pohl, optycy w Poznaniu

Wilhelmowska ul. 7

polecają swój bogato zaopatrzony (1978)

skład okularów

binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, baro-
metrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i
odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

J. Kainowski,

tapicer i dekorator,

Poznań, Wrocławska ulica Nr. 12,

poleca się szanownej Publiczności do wykonywania robót w zak-
resie tego zawodu wchodzących; prace sobie powierzzone wykonuje
gustownie i rzetelnie. (2386)

Zarazem polecam bardzo praktyczne ro-
losy samochodne (mechaniczne) własnego pomysłu
i wyrobu, mianowicie dla hoteli, gdzie są często i nie ostró-
żnie używane; za dobroć i trwałość gwarancja.

Berlińska ulica Nr. 17, parter.

NOWOSCI
garderoby dla dzieci
paletoty, ubrania
i sukienki
najświeższych fasonów, nader piękne i tanie poleca (1731)
W. Koehlerowa.

Berlińska ulica Nr. 17, parter.

Na porę wiosenną i latową
polecam co tylko odebrane
francuskie, angielskie i niemieckie
MATERYE
na ubrania i paletoty.
Zwracam także uwagę Szanownego Duchowieństwa na **dobry krój** rewerend. (1407)
Zamówienia wykonuję starannie, po cenach, jak zwykle, umiarkowanych.
M. Felerowicz,
Poznań, ul. Wilhelmowska Nr. 11,
obok Banku Włocławskiego.


Skład i warsztat obuwia.
J. Skóraczewski.
Poznań, Stary Rynek Nr. 7, pierwsze piętro.

Sześcioletnia
gwarancya.

Dogodne
warunki
splaty.
Fortepiany, pianina, harmonia
z fabryk renomowanych po cenach fabrycznych poleca w wielkim wyborze (1161)
W. Witajewski
Poznań, św. Marcin 18.

Bazar! W. SZULC Bazar!
zegarmistrz w Poznaniu,
poleca wielki wybór zegarków złotych z fabryk Patek Philippe & Co. oraz wybór zegarków srebr. i złotych, z innych słynnych fabr. genev. Zegary stołowe i kominkowe z kandelabrami, Regulatory i zegary ściennie. w rozmaitych kształtach i stylach. (1177)
Łańcuszki złote, srebrne, z imitacji, z nielku w pięknych fasonach.
Pracownia wszelkich reparacyi.
Skrzynki
grażące
melodye polskie.
Albumy
z muzyką.
HEROFONY!
Wielki
wybór sztuki na
HEROFON,
mianowicie
kompoz. polskich.

Zegary
i
ZEGARKI
kieszonkowe
pięknie
dekorowane,
lub gładkie,
stosownie jako
upominki
jubileuszowe.
Wszystko po
nizkich cenach

Na porę wiosenną i letnią
polecamy w wielkim wyborze materye tak krajowe, jako też zagraniczne na ubrania i paletoty, również mamy na składzie
wielki wybór
gotowych ubrań,
ubioru na miarę będą elegancko wykonane podług najnowszych żurnali; niemniej zwracamy uwagę Wielbnemu Duchowieństwu na dobre rewerendy.
A. KROMOLICKI I J. DOROŻAŁA.
Poznań, Jezuicka ul. Nr. 12.

IWONICZ
zakład zdrojowo-kąpielowy oddalony o godzinę drogi od stacji kolei Transwersalnej „IWONICZ”, otwarty od 20 maja do końca września.
Posiada zdroje „szczywy alkaliczno-słonej, jod i brom zawierające” skuteczne w chorobach skrofolicznych i ich następstwach w obrzmiach i chorobach piersiowych, przy gruźlach, zapaleniach oskrzeli, próchnieniach kości i wysiękach około stawowych. W chorobach skórnych syfilistycznych; w rozlicznych chorobach kobiecych. (2377)
W trzech budynkach kąpielowych wydaje się prócz mineralnych także kąpiele borowinowe, nadzwyczaj w żelazo i kwas mrowczany obfitujące, obojętne, iglicowe, żelaziste i zimne w stawie i oddzielnych łazienkach z natryskami.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony: do 20 czerwca, 20 sierpnia i do końca września, mieszkania w 1-szym i 3-cim sezonie o 1/3 tańsze.
Zakład ze względu na jego położenie w uroczej podkarpackiej okolicy nadaje się szczególnie do kuracji klimatycznej, dla tego też zaprowadzono w nich obok specjalnej, także kuracyi żelazno-mleczną i możliwe inne dogodności i uprzyjemnienia pobytu. Rady lekarskiej udziela Dr. Klemens Dębicki i Dr. Zygmunt Rieger c. k. radca zdrowia.
Wody Iwonickie i ich przetwory, sól zdrojowa i znakomity **ług o-ras** muł na okłady posiadają wszystkie główne składki wód mineralnych i apteki w kraju i zagranicą.
Zamówienia mieszkań przyjmuje i przewodniki bezpłatnie i franko rozсила (2377)
Dyrekcya.

Kąpiele solankowe spółki w Kołobrzegu
mają 30 pokoi od 9 do 36 mk. tygodniowej dzierżawy. Początek sezonu z końcem maja. (2573)

En gros. En detail.
Bielizna gumowa.
Ostrzeżenie przed naśladowaniem.
Skład fabryczny wszelkich towarów gumowych dla gorzelni i cukrowni itp. jako też węże, pasy do maszyn ze skóry, kopni i gumy, węże do ogrodów itp. (1974)
Wszelkie materyały bandażowe i artykuły dla lazaretów.
Wilhelm Kronthal
przy Wilhelmowskim placu Nr. 1.
Fabryka lamp i towarów metalowych założona 1853 r.
FABRIKZEICHEN
Jedyny reprezentant na Wielkie Księstwo Poznańskie
Towarz. Christoffe & Co.
w Paryżu i Karlsruhe.
Fabryka towarów srebrnych i posrebrzanych.


Niniejszem donoszę uprzejmie, że osiedliłem się w **Pleszewie**, jako (2548)
kotlarz.
Wszelkie prace w zakresie zawodu mojego wchodzące wykonuję spiesznie i akuratanie. Podejmuję się również **stawiania nowych i przerabiania rozmaitych aparatów gorzelniczych**, podług najnowszych systemów.
Proszę Szanowną Publiczność o łaskawe względy i poparcie mego przedsiębiorstwa.
J. Sobczyński.

Agronomiczny zakład bankowy
(Landwirtschaftliches Bankinstitut)
Albert Weitz
w Berlinie W.
Potsdamerstr. Nr. 64.
Bank i handel bydlą komisowy, podejmuje się nabywania i sprzedawania papierów wartościowych,
pośredniczy w komisowej sprzedaży i nabywaniu bydlęcego wszelkiego rodzaju na tutejszym centralnym targowisku, a na wielostronne życzenie naszych odbiorców z posteród kół rolniczych i właścicieli mleczarni z początkiem kwietnia rb. urządziłmi stacją dla komisowej sprzedaży krów dojących, oryginalnych i najmłodszych ras w obrotach Lehrter Viehhof przy Lehrterstr. 26. Tym sposobem panowie kupujący mają sposobność do nabywania trzody przeważnie z pierwszeństwa za cenę przystępną do potrzeby, mogąc sobie zarazem dobrać kolor bydła. Zwierzęta są policyjnie rewidowane przez weterynarza. (366)
Sprzedawca w drugim kwartale 1886 r. odbędzie się dnia 6 i 7, 19 i 20 maja, 21 i 3, 16 i 17 czerwca.
Przedsiębiorstwo to polecamy Panom sprzedawcom i kupującym. Nadto załatwiamy komisijną sprzedaż chudych skopów do tużycenia w czasie czerwca, lipca i sierpnia. Na życzenie przesyłamy warunki handlowe jako też sprawozdania o bydle opasowym i o krówach dojących.
Numer telefonu Nr. 1365.
Aides telegr.: Landwirthbank Weitz.

W środe, dnia 5-go bm. sprwadzę znowu rannym pociągiem wielki transport świeżo-dojących **krów** z łęgu noteckiego wraz z **cielętami** i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. (2558)
J. Klakow, dostawca bydła.


Buhaje holenderskie
rasy wielkiej amsterdamskiej, zdolne do rozplodu, tudzież czystej krwi (2479)
kiernozy,
zdolne do rozplodu i młode **świnie** wielkiej rasy Yorkshire są do sprzedania
w Dom. Nietaszkwile (Nitsche),
przy dworcu kolei w Czempiniu.

Szanownej Publiczności miasta i okolicy **Gniezna** donoszę uprzejmie, że po długoletniej praktyce w kraju i za granicą osiedliłem się w mieście
Gnieźnie
przy Bydgoskiej ul. 57
i podejmuję się stawiania nowych **pieców**
i kuchien angielskich
oraz przestawiania starych pieców i kuchien angielskich po cenach przystępnych.
Z szacunkiem
Władysław Jax,
2514) mistrz garncarski.

Najlepsze kawy palone w maszynach parowych tudzież **kawy surowe** polecają w gatunkach rzetelnych po najtańszych cenach
Bracia Andersch.

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do **Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu**
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Pianina tania, za gotówkę lub na spłaty. Fabryka Weidenslauffer, Berlin NW (1813)
500,000 marek!!
plenidzy fundacyjny (Stiftungsgelder) jest do wypożyczenia na dobra rycerskie, na pierwsze miejsce, lub bezpośrednio za listami zastawem **Poznańskiemu**, aż do 1/2 taksy landsaftowej, za niskie procenta, bez żadnych potrąceń (al pari) na czas dłuższy, za pośrednictwem **Gersona Jareckiego** w Poznaniu, (1498) przy placu Sapiieżyńskim Nr. 8.

Lekcyje muzyki
tj. gry na fortepianie
Z końcem wakacyi wielkonocech przyjmują uczennice i uczniow, chcących się wydoskonalic w muzyce według metody lipskiego konserwatorium
Walerya Kryszewska,
egzam. nauczycielka muzyki z lipskiego konserwatorium. (2511)
Poznań, św. Marcin Nr. 3.

Na kurs przygotowawczy
przyjmują uczniow, mianowicie klas 3-tych i 4-tych; nauka trwa od 5-7 godz. Prof. Jerzykowski przy Wrocławskiej ul. Nr. 20 II p. (2543)
Kartofle fabryczne kupuje z wszystkich przystanków kolejowych **Hermann Elkeles**, w Poznaniu, Wilhelmowska ul. 25, handel zbożowych i produktow i nasion. (2436)
Dwa wałachy,
własnego chowu, bez skazy, 3/4 lat mające, kasztanowate z czarnymi kończynami, są do sprzedania w **Dom. Trzcielino** pod Dąbrówką. (2541)
W Królestwie Polskiem jest do sprzedania majątek ziemski **Studzianki**, w powiecie Sandomierskim, gub. Radomskiej, rozległości morgów 344, w tem łąk morgów 24, z inwentarzem żywym i martwym. Gleba ziemi żyzna, w kulturze, pszena popielitka. Służebności niema żadnych. Od Sandomierza dwie i pół mili, od Opatowa p 1/2 mil, od stacyi kolei żelaznej Ostrowiec trzy mile. Wszystkie g spoiarskie budynki i dom mieszkalny w zupełnie dobrym stanie. Obsieży kompletne. — Blizsza wiadomość na miejscu, przez stacyę pocztową **Opatow.** (2333)

Folwark
do wydzierżawienia od 1 lipca rb. w Królestwie Polskiem, położony o 2 mile od granicy pruskiej, a 4 mile od miasta Czeszochowy, w dobrej glebie, mający rozległości morg magdeburskich 800 w kulturze, dwór ładny, gorzelnia czynna, zabudowania gospodarskie w dobrym stanie. Zasiwy ozime i jare kompletne, inwentarz żywy i martwy w dostatecznej ilości. Adres: Zarząd dóbr Rembielice Szlacheckie p. Czeszochowę i Krzepicę. (2520)
Z powodu przeprowadki jest do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami **nieruchomość** w górnej części miasta. Oferty pod M. S w Eksp. Dzien. (2566)
Na Piekarach Nr. 16 jest do wynajęcia **1 piętro całkowicie lub podzielone** od 1 października. Szczegóły tamże. (2547)
1 pomieszkanie o 3 pokojach z kuchnią jest do wynajęcia na Chwaliszewie w aptece (1735)

Pokój meblowany
jeśli można, z osobnym wchodem i obiadem od 1go czerwca rb. albo późniejsz, w górnej części miasta, na czas dłuższy, u inteligentnej polskiej familii najęć pragnie wykształcony Niemiec, Łask. oferty uprasza się podlit. **A. Z.** 199 Eksp. Dzien. Pozn. (2560)

Konie odstawione nabywa (2581)
Ogród Zoologiczny.
dziś w niedziela.
Ceny wstępne o połowę niższe.
NOWOSCI!
Tygrys królewski, lwice, niedźwiedz biały, strusie, i t. d.
Ul. Długa 8,
I p. skład, z 4 pokoj, kuchni itd. od 1 października do wynajęcia.

Potrzebna jest (2582)
nauczycielka
z małemi pretensjami mowiąca płynnie po francusku i znająca gruntownie muzykę, do dwóch panienek. Zgłosz i kopie świad. proszę przysłać p. adr. A. S. poste rest. Kotlin.

Potrzebna zarządczyni
do domu starszego wdowca, osoba wykształcona, znająca gospodarstwo wiejskie oraz muzykalna pensya 300 M. Drwęski i Lungner. (258)

Egzaminowany leśniczy
10 lat w ostatnim miejscu chlubnie po lecony, znający także dokładnie regimtarstwo i gospodarstwo rolne (także z kaucy) poszukuje posady od 1. 7. także i za granicą. (2585)
Drwęski i Lungner.

Panienkom
udziela tanio biegła **nauczycielka tak lekeji, jak pomocy w naukach, nie wyłączając muzyki. Adres wskaze bezpłatnie.**
R. M. Koczorowski, (2589)
Podgórna ul. 7, obok Dziennika Pozn.

Znajdzie miejsce zaraz na 1000 Mrk. pensyi (2537)
nauczycielka
w średn. wieku, w wysokim stopniu muzykalna i doskonała w francuzk. Jezyku w którym się wydoskonalila w Francyi.
R. M. Koczorowski,
Podgórna ul. 7.

2 wolontaryuszów lub uczni
poszukujemy natychmiast (2260)
Łubieński i Sp. Toruń.

Subjekt
handl. znajdzie od 1 go Lipca miesie w moim składzie (2577)
J. N. Leitgeber.

2 uczni
poszukuje (2420)
A. W. Żuromski,
Cukiernia i fabryka karmelków i czekolady, Berlińska ul. Nr. 6.

Dzielny kucharz
z kilkunastoletnią praktyką w pierwszorzędnych domach, samotny, chlubnie polecony, poszukuje posady od każdego czasu. (2587)
Drwęski i Langner.

Nauczycielka
wysoko muzykalna, władająca płynnie jezykiem francuzkim, chlubnie polecona, 8 lat w znacznym domu, szuka posady od każdego czasu (2586)
Drwęski i Langner.

Dzielny strzelec
oraz bażanterak, chlubnie polecony, poszukuje od lipca posady. (2588)
Drwęski i Langner.

TEATR POLSKI.
W sobotę 1, w niedziela 2, w poniedziałek 3 maja, o godzinie 8-mej wieczorem.
Tylko 3! Wielkie przedstawienia Tylko 3! spirytystyczne i wieczory mysteryjne
(odróżnić je wypada od już widzianych) (2554)
spirytyzm, duchy pokutujące
iluzye, magia i t. d.
dane przez słynnego na świat cały, ces. ros. nadwornego prestydygitatora i spirytysty

prof. EPSTEINA z Warszawy,
który miał zaszczyt występować w obec wszystkich głów koronowanych Europy. Biletów już teraz nabyć można w księgarni nadwornej i składzie muzykaliof pp. Bote et Bock, tudzież w cukierni p. Żuromskiego.
Blizsze szczegóły podadzą afisz, (2554)

Urzedników gosp.
i t. rządowców, ekonomów i pisarzy, kucharzy, służących, stelmachów, kowali i gospodynie, prawdziwie zdanych i dobrze poleconych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuje takowych.
E. Wituski, Inowrocław.
(585)

BOROWY
przytem myśliwy, poszukuje miejsca od 1 lipca br., zapotrzony w dobre swiadectwa. Adres: poste restante Buk pod Nr. 100 Z P. (2545)

Gorzelany,
Polak, z dobrimi swiadectwami na przyszłą kampanią potrzebną do Królestwa Polskiego. Gdzie? wskaze Eksp. Dziennika pod Nr. 2544.

Doskonały służący
konatv, poszukuje miejsca od 1 lipca b. O łaskawe oferty uprasza się pod literą S. M. poste rest. Z in. (2521)

Kantor (2569)
P. Teyssandiera
ma do umieszczenia:
nauczycielkę Polke
egzam. muzyk. posiad. jez. franc. niem. angielski (chlubn. swiad.)
bonę Niemkę
w średn. wieku, mów. bardzo dobrze po polsku, posiad. bardzo dobre swiad. ekonoma kawalera
w średn. wieku, siln. i energiczn. 14 lat w jedn. miejscu,
Kucharza żonatego
wykintnie gotj, dobrego myśliwego, posiad. świetn. swiad.

Une Parisienne
munie de brillants certificats, enseignant l'allemand, l'anglais, l'aquarelle et les travaux manuels;
une Institutrice anglaise
jeune, distinguée, excellente, musicienne, possédant très bien le français et l'allemand, désirent se placer du 1er juillet. (2570)
P. Teyssandier, Wi-łkie Garbary 8.

Guwernantke
Niemkę, katolickę, kształconą w pensyi w Francyi, znającą dobrze jezyk francuzki, niemiecki, muzykę i spiew, na pensyę 650 marek, polecić umiennie może (2508)
J. Przyłuska z Starkowca,
poczta Kobylin.

Młodzieniec,
Polak, mówiący dwoma jezykami krajowemi, który długi czas pracował w biurze policyjnym, jako pisarz i także prowadził rozmaite ksiązki, poszukuje miejsca w biurze u notaryusza, rzeczniika lub jakiegokolwiek i insem bierzę zatrudnienia zaraz lub później, ale tylko w mieście Poznaniu. Łaskawe oferty uprasza się przelać do Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 2563.

Des insitutrices,
très instruites, Françaises, Allemandes, Polonaises et Anglaises, des précepteurs et maitresses de musique cherchent à se placer par Mme Rosenow-Drugini, Breslau, Ring 29 (2564)

Gospodyni,
w średnim wieku, znająca się dokładnie na gospodarstwie, w razie potrzeby mogłaby się zająć pańską kuchnią, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 lipca. Łask. of. uprasza nadesłać pod lit. M. N. Dolna Wilda Nr. 4 p. Poznań.

Opiedna i energiczna młoda gospodyni, z kilkoletn. chlubn. swiad. z jednego miejsca, gruntownie obezn. z gosp. chowem inwentarza itp., umiająca smacznie gotować i bardzo pięknie prać i prasow. poszuk. zaraz lub od 8. Jana miejsca do samodzielnego zarzadzania gospod. Oferty uprasza przelać do kantora **J. Szymańska,** Piekary Nr. 16, parter. (2574)

Sala Lamberta.
W niedziela, dnia 2 maja 1886
wieczór humorystyczny
szczecińskich śpiewaków kwartetow. i kupletowych

panowie:
Hippel,
Häkel,
Mayer,
Pietro,
Britton,
Eberius
i Semler.
Początek o godzinie 8-mej.
Otwarcie kasy o godz. 6.
Wstęp 50 fen.
Nowy program.
W poniedziałek, 3 maja, II wieczór z nowym programem. (2513)
Odbędzie się tylko 8 wieczorów.